Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 256. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Cofnąć - póki czas!

W obronie świętości sakramentu małżeństwa.

Po długich i **tajemniczych wielce** przygotowaniach nareszcie Komisja Kodyfikacyjna podała nowy projekt prawa małżeńskiego. Projekt wręczono p. ministrowi sprawiedliwości celem przedłożenia go instytucjom prawodawczym.

Teraz rząd musi zająć wobec tego projektu stanowisko: albo go przyjmie i jako swój przekaże Sejmowi, albo go też odrzuci w tej formie i każe zmienić gruntownie.

Sam projekt jest nadal osłonięty mgłą tajemniczości i nic pewnego o nim powiedzieć nie można, ale już sam fakt tej **niezwykłej tajemniczości** w tak ważnej i obchodzącej szerokie warstwy społeczeństwa katolickiego sprawie nasuwał podejrzenie, że pewne czynniki chcą katolicką opinję kraju wprost „zaskoczyć“.

Jakoż podejrzenia te znalazły swe potwierdzenie w wyjaśnieniach prezesa Komisji Kodyfikacyjnej prof. Lutostańskiego, który 25 października br. wobec zaproszonych prawników i dziennikarzy w sali Sądu Najwyższego w Warszawie wygłosił referat w tej sprawie, podając do publicznej wiadomości **główne zasady** nowego projektu.

Już pobieżny nawet rzut oka na owe **zasady** mówi nam, że cały projekt stoi w **rażącej sprzeczności z pojęciem katolickiem małżeństwa.**

W tem bowiem pojęciu **małżeństwo — to sakrament,** a jako jeden z siedmiu św. sakramentów podlega prawom Kościoła. Tymczasem z nowego projektu wyziera duch laicyzacji (zeświecczenia) **uznający w małżeństwie tylko zwykły kontrakt,** który w każdym czasie może być zerwany na drodze zwykłego postępowania sądów świeckich! Jak widzimy, nowy projekt jest wielce zbliżony pod tym względem do prawodawstwa **luterskiego,** obowiązującego w Niemczech i narzuconego w swoim czasie ziemiom polskim w b. zaborze pruskim.

Podobne pojęcie małżeństwa jest logiczne w luterskich Niemczech, gdyż — jak wiadomo — Luter odrzucił naukę o sakramentach św.; jest ono zgodne z hasłami Wielkiej Rewolucji Francuskiej, hasłami szerzonemi w ciągu XIX. wieku przez **masonerję,** ale w katolickiej Polsce będzie to zerwanie z całą tradycją narodu; z podstawami, na których budowało się życie rodzinne w Polsce od roku 966 tj. od chwili przyjęcia przez naszych przodków wiary św. katolickiej.

Prof. Lutostański wygłaszając powyższą zasadę, powołuje się na art. 3 Konstytucji, która określa zakres prawodawstwa państwowego, ale pomija grobowem milczeniem art. 144 tejże Konstytucji, który zapewnia Kościołowi katolickiemu zupełną wolność w wykonywaniu swej władzy.

Odbieranie Kościołowi praw w sprawach małżeńskich i przekazywanie ich władzom świeckim byłoby jaskrawem pogwałceniem obowiązującej Konstytucji oraz konkardatu, zawartego ze Stolicą Apostolską. Artykuł bowiem 1 tego konkordatu postanawia, że **„państwo zapewnia Kościołowi swobodę wykonywania jego władzy duchownej i jego jurysdykcji“..**

Z tej naczelnej zasady nowego projektu prawa wypływają inne, które są tylko rozwinięciem logicznem myśli, zawartej w zasadzie naczelnej. A więc skoro małżeństwo jest tylko kontraktem, to oczywista rzecz — **możliwe są zerwania kontraktu, czyli rozwody,** możliwe też są kontrakty czasowe na kilka lat, czyli **tak zwane małżeństwa na próbę itd.**

Lecz poza tem protestanckiem ujęciem małżeństwa są w nowym projekcie „zasady“, zbliżające go do prawodawstwa **w bolszewickiej Rosji,** a temi zasadami — to są śmiesznie łatwe powody do uzyskania rozwodu. Do takich zalicza nowy projekt nawet **obelgę, zniewagę i potwarz!**

Widzimy więc, że lada pozór, lada niesnaska w pożyciu małżeńskiem może dać prawo współmałżonkowi domagania się rozwodu.

Prof. Lutostański a wślad za nim prasa sanacyjna chce wmówić w opinję, że nowy projekt prawa małżeńskiego jest wielce korzystny dla kobiety, a nawet „odznacza się feminizmem“.

Jakie korzyści wynikają z tej łatwości rozwodów, doświadczyły na sobie kobiety w Rosji bolszewickiej.

Niejaka „towarzyszka“, nazwiskiem Pasinkow, ubolewa na łamach bolszewickiej gazety „Izwiestja“ (Nr. 239 z r. 1925), że dzięki łatwości rozwodów niektórzy „towarzysze“ mają w ciągu roku 20 żon!

A „towarzysz“ Kotin chwali się na łamach moskiewskiej „Prawdy“, iż on w ciągu kilku lat zmienił 118 żon, „nie licząc tych, których nazwisk obecnie nie pamięta!“

Z ogłoszonych przez prof. Lutostańskiego „zasad“ nowego prawa małżeńskiego odnosi się wrażenie, że jakaś garstka, znikoma mniejszość, działająca z ukrycia, chce narzucić dwudziestu kilku miljonom wierzących katolików nowe prawo małżeńskie, przykrojone nie do potrzeb, uczuć tych miljonów, ale do potrzeb własnych.

Ale miejmy nadzieję, że rząd mający na widoku dobro **całego narodu,** nie pójdzie po linji podszeptów zakonspirowanej kliki, czy sekty, dążącej do rozbicia życia rodzinnego w odwiecznie katolickim narodzie.

Miejmy też nadzieję, że nie znajdzie się chyba w Sejmie taka większość, któraby podobne prawo małżeńskie uchwaliła.

Weredyk.

Polityka Polski

na komisji zagranicznej Sejmu.

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych dyskusja nad ekspose ministra Zaleskiego. Jako pierwszy zabrał głos **poseł sanacyjny Czaplewski.** Przemówienie jego **nacechowane było wielkim optymizmem.**

Po nim przemawiał **poseł socjalistyczny Czapiński,** pochwalając politykę polską wobec Niemców, wysuwając jednak zastrzeżenia w sprawie polityki Polski wobec Rosji. Rząd polski bowiem — zdaniem mówcy socjalistycznego — **zwalczać winien propagandę sowiecką,** która stara się wmówić w świat, **że Polska ma zamiary agresywne względem swego wschodniego sąsiada.**

Bardzo długie przemówienie wygłosił **poseł Stanisław Stroński,** poruszając prawie wszystkie zagadnienia polityki polskiej. W sprawie Gdańska oświadczył mówca endecki, że **rząd nie powinien się lekkomyślnie pozbywać nieruchomości znajdujących się na terenie Wolnego Miasta.**

Wobec zamiaru przeniesienia do Tczewa istniejącego obecnie starostwa w Gniewie, **które jest oparciem dla 5 gmin polskich na prawym brzegu Wisły,** ministerstwo spraw zagranicznych, powinno przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych **niedopuszczalność takiego zarządzenia.** Nawiązując do skandalicznego wystąpienia senatora Borahą, poseł Stanisław Stroński przypomniał, że **w r. 1923 rząd amerykański przyjął do wiadomości postanowienia rady ambasadorów w sprawie zatwierdzenia granic Polski.**

Dla polityki Polski panują obecnie warunki pomyślne, **gdyż sąsiedzi nasi zajęci są własnemi kłopotami. Sojuszniczka nasza Francja zaś cieszy się coraz większem znaczeniem.**

Marka papierowa jest warta 28,9 fenigów!

Inflacja w Niemczech jest już faktem dokonanym.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 11. Najnowszy wykaz Banku Rzeszy za ostatni tydzień października **wykazuje stratę złota i dewiz o dalsze 12 miljonów marek.** Obieg banknotów w tym samym czasie **zwiększył się o 393 miljony marek** i osiągnął szczytowy punkt. Na podstawie istniejących zapasów złota i dewiz **pokrycie wynosi obecnie 26,9% to znaczy, że każda znajdująca się w obiegu**

papierowa marka wartą jest w złocie zaledwie 26,9 fenigów,

podczas gdy w ubiegłym tygodniu pokrycie to wynosiło 29,4 fenigów. Tem samem pokrycie obiegu banknotów uzyskało rekordowy poziom.

Jako motywy spadku pokrycia podawane są w dalszym ciągu **silne wycofywania oszczędności z kas oszczędnościowych.** Oznacza to, że Bank Rzeszy musiał na podstawie weksli finansowych, przedstawionych przez kasy oszczędnościowe, dostarczyć im gotówki obiegowej. **Napęcznienie portfelu wekslowego musi doprowadzić do ogólnej podwyżki cen.**

Niezależnie od wzrastającej ilości banknotów, **rząd Rzeszy zwiększył zapasy bilonu o dalsze 60 miljonów marek,** tak, że z końcem października ogólny **wzrost obiegu bilonowego, nie będący niczem innem jak utajoną inflacją, wynosił o 170 miljonów marek więcej, aniżeli pod koniec września.**

Zaostrzenie się położenia Banku Rzeszy jest dalszym wynikiem polityki bankowej, prowadzonej zarówno przez Bank Rzeszy jak i ministerstwa skarbu.

AR.

Zatonięcie statku.

Ateny. W pobliżu wyspy Kythnos zatonął statek. Kapitan i trzej pasażerowie utonęli.

Hitler ma jechać do Warszawy?

Sprzeczne pogłoski dokoła porozumienia między Brüningiem i Hitlerem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berln, 4. 11. Dzisiejsze wydanie „Germanji“ **zawiera sensacyjny artykuł naczelnego redaktora von Buhla,** który uchodzi za męża zaufania kanclerza Brüninga i daje możność orjentacji co do przyszłych zamiarów stronnictwa centrowego.

Artykuł ten, który omawia sytuację wewnętrzno-polityczną dochodzi do wniosku, że **centrum nie może ryzykować polityki eksperymentów i uprawianie obecnego kursu rządzenia jest dalszą nienaruszalną częścią niemieckiej polityki.** Wynikałoby z tego, że **koalicja z narodowymi socjalistami na razie jeszcze nie dojdzie do skutku,** tem więcej, iż autor artykułu podkreśla wyraźnie, że **dla stronnictwa centrowego w tej chwili żadne zagadnienie koalicji nie istnieje.**

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w łonie stronnictwa narodowych socjalistów nastąpiła również zmiana frontu, zaznaczająca się **powrotem do ostrej opozycji** — jak się wydaje — **wskutek nacisku ciężkiego przemysłu,** można przyjąć, iż sen Hitlera o jak najrychlejszem ujęciu władzy na razie **nie zostanie jeszcze urzeczywistniony.**

Komunistyczny organ „Berlin am Morgen“ podaje natomiast sensacyjną wiadomość, iż **rokowania między narodowymi socjalistami a Brüningiem zostały zakończone.** „Bezpośrednio po załatwieniu umów gospodarczych francusko-niemieckich, **Hitler jako członek gabinetu ma wyjechać do Warszawy (?) ażeby tam załatwić wreszcie sprawę stosunków niemiecko-polskich“.** Chodzi o to, ażeby odebrać Hitlerowi argument agitacyjny o niemieckiej kapitulacji wobec Polski i w ten sposób uczynić **Hitlera współodpowiedzialnym za nowy kurs polityczny.**

Ile w tem jest fantazji, a ile rzeczywistości, wykażą najbliższe dni. **AR.**

Ósmy dzień procesu przywódców „Centrolewu"

Sprzeczne zeznania świadków policjantów a rolników.

Ciężkie oskarżenia pod adresem P. P. S.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Zeznaje jeden z głównych świadków oskarżenia **św. Wolanowski,** referent Wydziału Bezpieczeństwa w Krakowie. Rzuca on przedewszystkiem ciężkie oskarżenia pod adresem PPS. Poseł tej partji Lieberman w Krakowie podnosi hasło walki z rządem. Na terenie wojew. krakowskiego posłowie socjalistyczni odbywają masowe wiece nietylko antyrządowe, ale i antypaństwowe. W okolicach Tarnowa na widownię występuje Ciołkosz, który wszędzie ogłasza, że **pierwszy dzień nowej konstytucji (narzuconej) będzie pierwszym dniem rewolucji.** Dnia 22 września w Tarnowie czyta on na zebraniu rzekomy artykuł ministra angielskiego Hendersona, który miał mówić **o Piłsudskim, że jest człowiekiem niepoczytalnym,** który zagraża pokojowi świata. Na innem zebraniu posłowie PPS mówili, że ich angielscy koledzy rozpoczną akcję, mającą na celu międzynarodową interwencję w Polsce z powodu ucisku robotnika i bezprawia. **Osk. Mastek** nawołuje na zgromadzeniach robotników, ażeby trwali w pogotowiu z zapalonym lontem i **czekali na hasło wybuchu rewolucji.** W Krakowie pouczano bojówki, jak w razie rewolucji należy **opanowywać urzędy policyjne, stacje, i objekty kolejowe.**

Nadchodzi rok 1930. Tu już nie można mówić o jakichś zamierzeniach antyrządowych. To jest najoczywistsze **przygotowanie rewolucyjne.** Pos. Mastek wzywa robotników, aby czekali z bronią u nogi. Pos. Lieberman na kongresie górników w Krakowie w bezprzykładny sposób szkaluje rząd. Pos. Żuławski mówi, że socjaliści polscy nie zwracają się o pomoc zagraniczną, gdyż sami poprowadzą walkę z dyktaturą do końca. Przed kongresem krakow. rozpowszechniano, że musi dojść do walki w kraju. Po kongresie agitacja wzmaga się. Grozi to walką bratobójczą.

Jak agitował „Piast" i „Wyzwolenie"?

W agitacji antyrządowej „Piasta" wysuwają się dwie osoby: Witos i Kiernik. W końcu 1929 r. Witos wmawia w chłopów, że gdy zmienią konstytucję, to wówczas nie znajdą chłopi sprawiedliwości nawet i w sądzie. Połączył się „Piast" z innemi stronnictwami wrogiemi chłopom i że

„połączylibyśmy się nawet z djabłem, żeby obalić rząd Piłsudskiego".

Po wypadkach z oficerami w Sejmie Witos mówił na zebraniu, że wzburzenie wśród posłów było tak wielkie, **iż mogliby nawet zamordować Marszałka** Witos był zdania, że **należy Prezydenta Rzeczypospolitej pociągnąć do odpowiedzialności.** Prezydent Rzplitej pobiera 4 miljony złotych i ma 22 auta, podczas gdy np. Hindenburg pobiera tylko 1½ miljona i ma dwa samochody...

Tłumaczono chłopom z „Piasta", że wieś ma opanować miasta. Według zapowiedzi agitatorów po kongresie odbyć się ma **marsz na Warszawę, aby „połączyć się z armją Hallera",** ażeby zdjąć Marszałkowi koronę z głowy...

Rola „Wyzwolenia", zdaniem świadka, na terenie woj. krakowskiego jest niezmiernie nikła. Jeśli chodzi o agitację przeciwrządową, to głównym agitatorem był Putek.

Bojówki i broń.

Św. Wolaniecki w dalszych swych zeznaniach kładzie duży nacisk na bojówki PPS. Bojówka tarnowska była już na długo przed kongresem wojskowo zorganizowana. Niektóre bojówki były nawet umundurowane, miały maciejówki i pasy z rewolwerami. W dniu kongresu otoczony został przez bojówkarzy Stary Teatr i zamknięta ulica. Obsadzone zostały również rogatki. **Bojówkarze zaopatrzeni byli w broń palną.** Pozatem zmagazynowano broń w Skawinie pow. krakowskiego. Według moich informacyj, powiada świadek, miano przywieźć **dwa karabiny maszynowe z nabojami** i umieścić je w domu Z. Z. Kolejarzy (socjalistów) przy ul. Warszawskiej.

Przew.: Jaka była liczebność milicji PPS w Krakowie?

— Podczas kongresu milicja liczyła 800 członków, a przed kongresem 300. **Pan Korfanty ze Śląska jechał z umundurowaną i uzbrojoną bojówką powstańców...**

Haller jako minister spraw wojskowych.

Po tych obszernych zeznaniach obrona zadaje świadkowi cały szereg pytań.

Obrona: Skąd pan wie, że w przygotowywanym rządzie narodowym Ministrem Spraw Wojskowych miał być generał Haller?

— Otrzymałem takie wiadomości!

Obrona: A czy pan traktował to poważnie, czy jako plotkę?

— Wiadomość o tworzeniu rządu traktowałem poważnie.

Obrona: Jak miał wyglądać skład tego rządu?

— Prezydentem miał być Daszyński, premjerem Witos itd.

Czy pan widział Korfantego z bojówką?

Ze strony obrońców pada ciekawe pytanie: Czy świadek widział Korfantego z bojówką?

— Nie, nie widziałem, ale miałem takie relacje. Raportowano mi, że zatrzymano bojówkę Korfantego, a gdy policja zaczęła robić rewizję i legitymowanie, jadący z nimi Korfanty powiedział: Dajcie spokój, bo dojdzie do rozlewu krwi.

Obrona: Czy świadek miał zaufanie do tych informacyj?

— Tak.

Obrona: Chodzi mi o to dlatego, że jak łatwo stwierdzić, **Korfanty wówczas nie był w Krakowie!**

Obrona: Czy w domu Z. Z. K., gdzie miały być umieszczone karabiny maszynowe, robiono rewizję?

— Nie.

Obrona: A czy w Skawinie, gdzie był skład broni robiono rewizję?

— Nie interesowałem się czy była w związku z tym robiona jakaś rewizja.

„Nie znam Kostka-Biernackiego".

Końcowe pytania do świadka zadaje adw. Landau, zapytując się: Czy pański wydział opracowuje informacje, z których korzysta M. S. W. Św. odpowiada, że nie wie. W związku z wypadkami krakowskiemi osk. Putek zapytuje się, jaką rolę odegrał w tych zajściach Kostek Biernacki? (Krwawa rzeź ułanów polskich. — Redekcja). Św. odpowiada, że nic nie wie i nie zna Kostka-Biernackiego.

Jak Bagiński z orkiestrą na czele maszerował do Krakowa?

W dalszym ciągu zeznają świadkowie, idąc po linji aktu oskarżenia. Zeznania te mają obciążyć oskarżonego Bagińskiego.

Św. Kita, policjant z Miechowa opowiada o dwóch nielegalnych wiecach, które urządził Bagiński. Nawoływał on, aby ludność tłumnie przybyła do Krakowa, nie zapominając kijów, które mogą się przydać. W Lubożycach na wiecu powiedział, że w kraju **panuje marszałek, który ma bzika** i że zagranicą pisze się artykuły pod tytułem **„Warjat na czele 30-miljonowego narodu".**

W przeddzień kongresu świadek otrzymał rozkaz, aby obsadzić drogi, wiodące do Krakowa i nie dopuszczać do awantur. Św. zeznaje, jak to Bagiński prowadził ludność do Krakowa i sam szedł na czele orkiestry.

Obrona: Skąd pan wiedział, że **wiece poselskie są nielegalne?** gdy się ich nie zgłosi w urzędzie?

— Dawniej wiece poselskie nie były meldowane, dopiero od r. 1929.

Obrona: Kto i na jakiej podstawie wydał to zarządzenie?

— Zarządzenie to było w „Dzienniku Wojewódzkim".

Adw. Rudziński prosi o zaprotokułowanie tego zeznania.

Św. Cichoń, emerytowany przodownik policji w Skale pod Ojcowem został powiadomiony, że ktoś na targu odbywa wiec. Okazało się, że był to poseł Bagiński. Ponieważ wiec był niezgłoszony, świadek go rozwiązał:

Przew.: Czy słyszał pan przemówienia Bagińskiego?

— Nie, pierwszy raz.

Prok. Rauze podchodzi w tej chwili do stołu sędziowskiego i składa dowód, że wiec Bagińskiego był nielegalny.

Adw. Graliński. Proszę Sądu — Czy jest prawo, na zasadzie którego wiece poselskie muszą być przedtem meldowane w policji?

Policjant wśród rozagitowanego tłumu.

Starszy przodownik Żyliński z pogranicza pow. krakowskiego przytacza szczegóły zachowania się Bagińskiego w czasie drogi do Krakowa na wiec Centrolewu. Przez całą noc jechały furmanki, niektóre z nich świadek zatrzymywał. Ukazały się sztandary i chciano formować pochód. Bagiński wołał do zebranych: **„Proszę się nie bać policji, ja odpowiadam za wszystko!"** Próbowałem interwenjować, ale Bagiński wołał: „Nie słuchać policji, ja za wszystko odpowiadam, **na kule pójdziemy..."**

Prok. Rauze: Jak tłum odpowiedział na słowa Bagińskiego?

— Był podniecony i dlatego zszedłem z drogi...

Adw. Potocki: A czyje było zarządzenie, zabraniające chłopom jeżdżenia na szosie? Czy chłopom nie wolno iść szosą?

— Wolno, ale nie w większej ilości.

Obrona: A co mają robić w większej ilości chłopi?

— Miałem zarządzenie, żeby nie puszczać.

„Co mi sędzia odczytał, to podpisałem".

Zeznaje Józef Świder, rolnik z Morszowic: Dużo nie pamiętam, co gadał Bagiński, ale gadał że Piłsudski ma gwoździe w głowie, żeby brać laskę i kawał chleba i iść do Krakowa.

— Czy Bagiński mówił o pałkach? Czy też o laskach?

— A bo ja wiem? Odczytali mi w sądzie — to i podpisałem. Sędzia, kiedy wszedłem, zaczął czytać i coś tam było o laskach i pałkach. Kiedy sędzia skończył czytanie, kazano mi podpisać, więc podpisałem.

Adw. Szymański prosi o zaprotokułowanie, że świadkowi czytano zeznania i że badanie trwało tylko 10 minut. Świadek ten w sądzie obecnie badany był około 20 minut.

Laska czy pałka?

Staje św. Nawrot z zawodu rolnik, który opowiada, iż na zebraniu w Mereszowicach Bagiński mówił, iż Piłsudski ma gwoździe w głowie. Mówił też, że należy wziąć pałkę lub laskę i iść na kongres do Krakowa.

Przewod.: Laskę czy pałkę?

— Ja liczę, że to jedno i to samo.

Adw. Berenson zwraca uwagę, że tak samo jak z terminologją pałek, lasek, kijów i pał niektórzy świadkowie mówili „gwoździa w głowie", a niektórzy „gwoździe w głowie" i to jest duża różnica...

Prok. Rauze: Przecież świadkowie mówią „ma gwoździe" i „bzika".

Adw. Berenson: Jest w tem zasadnicza różnica, boć przecież każdy działacz państwowy ma gwoździa...

Obrona: Pan przez dłuższy czas był w „Wyzwoleniu", a teraz?

— Teraz jestem w Be-Be (wiele mówiące uśmiechy na sali).

Co zeznał ref. Krygier z komisarjatu rządu?

Końcowym świadkiem w ósmym dniu procesu był **Edmund Krygier,** referent prasowy Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy. Świadka **nie zaprzysiężono.** Zeznaje, iż poczynając od połowy 1929 r. w prasie ukazał się ton bojowy. Zaczęto drukować artykuły o charakterze demagogicznym z wiadomościami, mogącemi siać niepokój publiczny. Pisano o zamachu, o korupcji, wzywano do walki, do boju, do usunięcia zapory, sanacji i do tworzenia rządu robotniczo-chłopskiego. Tak postępowała prasa od PPS. aż do stronnictw chłopskich.

Św. Krygier cytuje następnie cały szereg artykułów i odezw, sprawozdania z kongresu krakowskiego w dodatkach nadzwyczajnych, gdzie mowa jest, że kraj objęła przemoc nie obca, ale własna i powiedzenie Mastka, który na kongresie krakowskim oświadczył:

— Do widzenia w Warszawie, gdy będzie się tworzył **rząd robotniczo-włościański.**

Św. Krygier w dalszym ciągu cytuje ustępy z wydawnictw „Wyzwolenia" P. P. S. i „Piasta" w których się mówi: „Brać samemu władzę, nie czekać! — Nadejdzie dzień zapłaty. Przez wsie i miasta rozniesie się pożar buntu. „Do czynu!"

Gdy świadek czyta odezwy zakończone wyrazami: **„Niech żyje Polska ludowa",** Ciołkosz woła z miejsca ironicznie „Niesłychane...!"

*

Obrona zadaje świadkowi cały szereg pytań, które streścimy w następującym numerze.

Czyżby zmiana kwalifikacji czynu dla oskarżonych?

Warszawa, 4 listopada. (Telefonem od własnego sprawozdawcy). Rozeszły się pogłoski o zmianie kwalifikacji czynu oskarżonych, mianowicie z artykułu 100 i 101 na artykuły 142.

Art. 142 (d. rosyjskiego) kodeksu karnego brzmi:

„Winny stawienia urzędnikowi, lub pomagającemu temuż osobie prywatnej oporu zapomocą gwałtu na osobie lub groźby karalnej, w celu przeciwdziałania ogłoszeniu lub wykonaniu ustawy, rozporządzenia obowiązującego lub uprawnionego zarządzenia władzy, albo spełnienia uprawnionej czynności służbowej będzie karany: **zamknięciem w więzieniu.**

Jeżeli taki opór stawiło kilka osób, nie tworzących jednak zbiegowiska przestępczego, to ten z winowajców, który przy tym oporze użył broni lub spowodował uszkodzenie ciała, będzie karany zamknięciem w więzieniu od 1 roku do 6 lat".

Możliwe, że kwalifikacja czynu **niektórych** ulegnie zmianie.

H. S.

Strajk robotników transportowych zakończył się.

Barcelona. Strajk robotników transportowych został zakończony. Sytuacja w porcie jest normalna.

Szczęśliwe losy I kl. 24 Loterji Państw. poleca Kolektura: St. Jankowski, Bydgoszcz. ulica Długa nr. 76.

Wierzyciele będą radzili nad losem Niemiec.

Konferencja w Biarritz? — Rokowania francusko-niemieckie w sprawie kredytów krótkoterminowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 11. Według ostatnich doniesień z Paryża prezes ministrów Laval ma zaprosić **wszystkie państwa wierzycielskie na odbycie konferencji w Biarritz.** Termin konferencji nie jest jeszcze ustalony. Przypuszczają, że zbierze się ona w końcu tego miesiąca we francuskiej miejscowości kąpielowej. Czy Niemcy wezmą udział w konferencji w Biarritz nie jest jeszcze pewne, albowiem **tyczyć się ona będzie przedewszystkiem samych wierzycieli.**

Francja ma okazać gotowość zniżenia spłat rocznych w następnych latach **z planu Younga o 25% i zadowolić się nominalnemi spłatami około 260 miljonów rocznie.** Całość spłat ma być ujęta **w formie dostaw rzeczowych a w szczególności zleceń dla francuskiego przemysłu budowlanego,** ponieważ Francja chce wdrożyć szeroko zakrojoną **akcję budowy nowych domów.** Trudności jakie przedstawiają się dla powyższego projektu pochodzą ze strony angielskiej, której zdolności konkurencyjne przemysłu wskutek zniżki funta wzrosły i dlatego **firmy brytyjskie chciałyby same brać udział w dostawach do Francji.**

Dzisiaj ma zjawić się u Lavala ambasador niemiecki von Hoesch, ażeby mu przedstawić **propozycję co do umorzenia krótkoterminowych kredytów niemieckich.** Propozycje niemieckie idą w tym kierunku, iż **11½ miljarda krótkoterminowych kredytów ma być spłaconych w ciągu 10 lat,** a mianowicie 7 miljardów w spłatach rocznych po 700 miljonów marek oraz oczywista odsetki od tej kwoty, natomiast **pozostałe 4½ miljarda jako udzielony kredyt rembursowy nie ulegać ma tym ograniczeniom.** Dotychczasowe stanowisko wierzycieli prywatnych jest dalekie od niemieckich zapatrywań i dlatego należy **spodziewać się jeszcze długotrwałych pertraktacyj zanim zagadnienie krótkoterminowych długów zostanie uregulowane.**

AR.

Ojcowskie upomnienia amerykańskie.

Czy Niemcy oprzytomnieją po zapoznaniu się z niemi?

Paryż, 4. 11. (tel. wł.) Bawiący w Ameryce redaktor naczelny „Le Matin" przysłał pismu swemu następujący sensacyjny telegram: P. Thomas Lamont, dziekan dyrektorów banku Morgana, b. członek komitetu Younga, najpoważniejszy zdaje się w tej chwili **autorytet na Wallstreet,** zakomunikował mi zarysy artykułu, który zamieści w najbliższym czasie w „Saturday Review of Literature", a który w sposób niezwykle poważny porusza sprawę odszkodowań. Artykuł ten, bardzo surowy dla Niemiec, jest pewnego rodzaju **ukoronowaniem wspólnej deklaracji Lavala i prezydenta Hoovera.**

P. Thomas Lamont wychodzi zasadniczo z założenia, że, by skończyć raz na zawsze z drażliwym problemem reparacyj, najlepiej byłoby, gdyby Niemcy, trzymając się ram planu Younga, **zwrócili się bezpośrednio do Francji i zrobili jej rozumną propozycję co do spłat reparacyj.** Lamont podsuwa myśl że spłata **1 miljarda marek czy 6 miljardów franków,** sumy zaproponowanej przez samego Schachta w czasie dyskusji nad planem Younga, **byłaby normą słuszną.**

Nie ulega wątpliwości, że po zawarciu układu między Francją a Niemcami, doszedłby do skutku także układ **między Stanami Zjednoczonemi a ich europejskimi dłużnikami w sprawie długów międzysojuszniczych.** Trzeba jednak, aby Niemcy nie popełniły ponownie błędu, który zrobiły, usiłując załatwić sprawę swoich zobowiązań reparacyjnych za pośrednictwem Anglji, **zamiast porozumieć się bezpośrednio z głównym swoim wierzycielem.** I p. Lamont zwraca się do Niemiec z następującem, uroczystem upomnieniem:

Nie chcę wątpić w dobrą wolę i honor niemieckich kół urzędowych. Musiały one zwalczyć niezwykłe trudności polityczne, wewnętrzne i zewnętrzne, ale ci, którzy krytykują Niemcy, **będą mieli silną podstawę do ataku, jeżeli rząd niemiecki nie wykorzysta oszczędności, wynikających z moratorjum Hoovera, do zlikwidowania w krótkim terminie swych zobowiązań i na poprawienie swej źle prowadzonej gospodarki finansowej.**

Gdy plan Hoovera w czerwcu br. został ogłoszony, Niemcy mieli — jak się zdaje — wrażenie, w każdym razie nam je okazywali, że prezydent Hoover aprobował politykę i gospodarkę finansową Niemiec, a krytykował Francję. **Byłby to największy błąd, jaki Niemcy mogłyby popełnić,** gdyby to błędne wrażenie chcieli podtrzymać i teraz jeszcze Koła urzędnicze Niemiec muszą postępować tak, **aby Ameryka mogła mieć wiarę w ich dobrą wolę,** wiarę, którą dotąd niestety podrywały.

W końcu nawołuje Thomas Lamont Niemców, aby **zaniechali kampanji zmierzającej do rewizji traktatu wersalskiego.**

„Jestem ostatni — woła — któryby utrzymywał, że traktat ten jest idealny **ale mimo to nie może on być traktowany jak świstek papieru."**

b.

Miłe obrazki z mandżurskiego pola wojny.

Na wojnie jak to ładnie
Gdy się w ręce wroga wpadnie...

Tak mogą parafrazować naszą piosenkę Chińczycy, którzy w Mandżurji dostają się do niewoli japońskiej. Rycina nasza przedstawia, jak żołnierze japońscy usiłują od cywila chińskiego wydobyć jakąś wojskową tajemnicę. Bardzo miły obrazek i bardzo pouczający.

Podwodne trzęsienie ziemi.

Paryż. Zniknięcie trzech łodzi podwodnych znalazło wytłumaczenie w obserwacjach, poczynionych przez stację sejsmograficzne. Jak wynika z notowań, na oceanie Indyjskim nastąpiło trzęsienie morza, prawdopodobnie wskutek **wybuchu wulkanu podwodnego.** Godzina, w której zdarzył się kataklizm, zbiegła z czasem, kiedy na łodziach podwodnych przestały działać aparaty radjowe. Nie ulega więc wątpliwości, że flota francuska poniosła dotkliwą stratę.

Jakkolwiek sfery rządowe nie wypowiedziały w tej sprawie jeszcze ostatniego słowa, jednakże zaniepokojenie wśród społeczeństwa jest najzupełniej zrozumiałe.

Komuniści wichrzą.

Hamburg. Komuniści rozrzucają ponownie w porcie hamburskim ulotki, nawołujące marynarzy i robotników portowych do strajku, w związku ze zniżką płac.

36)

(Ciąg dalszy).

— Ależ, James — przerwał konsul serdecznie; — jeżeli jestem tak niegrzecznie ostrożny, to tylko przez wzgląd na sprawę, poważną, bardzo poważną. Nie wiem jeszcze w tej chwili, co się tu przedsięweźmie, ale jestem pewien, że wykorzystamy szczęśliwe zrządzenie losu, które nam tego człowieka wydało w ręce... Tak, oczywiście. Zaraz pchnę szyfrę.

— Nie wyrządzicie mu chyba jakiej krzywdy? — przestraszył się sir James; — nie zapomnij, mój stary, że Rusanow jest gościem!

— Bądź spokojny, James. Pamiętam o tem... Naradźmy się raczej, gdzie go umieścić... Hm, mamy tu prywatną lecznicę angielską...

— O nie, przyjacielu. Nie puszczę go z mej willi.

— Ależ on ci narobi masę kłopotu, będziesz miał szpital w domu.

— Świetnie! Jeszcze nigdy nie miałem szpitala w domu. Przepadam za wszelką nowością, obojętnie, czy przyjemną, czy nie... Dlaczego go chcesz zabierać? Mogą mu nogę złożyć u mnie, można wziąść pielęgniarkę...

— Pielęgniarkę! Stop, to jest myśl... Słuchaj, James. Nie wypędzam cię, ale chciałbym teraz popracować. Przejdź do mego mieszkania i bądź tam, jak u siebie. Lunch zjemy razem i może wtedy będę ci już mógł powiedzieć, co „miarodajne czynniki" zadecydowały w sprawie Rusanowa.

— A możnaby się tam u ciebie zdrzemnąć? — spytał sir James, powstając; — Bo prawdę powiedziawszy spałem tylko godzinę i to w wannie.

— Naturalnie. Zaraz wydam dyspozycje, — odparł konsul, sięgając po słuchawkę aparatu telefonicznego.

Lunch zjedli późno, bo koło trzeciej popołudniu, lecz zato sprawa kuracji i „opieki" nad Rusanowem była już definitywnie załatwiona. Kuracją miał się zająć chirurg, Anglik, bawiący w Nicei przejazdem, a kwestją opieki nad rannym, a zwłaszcza nad jego gorączkowemi majaczeniami... niejaka mrs. Daisy Rindley, która już wyjechała z Londynu.

— To z „Inteligence Service"? — spytał sir James niechętnie.

Przypuszczam. — Konsul uśmiechnął się i poklepał przyjaciela po ramieniu. — Rozczarujesz się przyjemnie napewno. Uważam za nieprawdopodobne, by na tak ważny posterunek nie wysłali kobiety bardzo inteligentnej, wykształconej, dobrze wychowanej i, last not least... pięknej. Musieli wybrać taką, która zasługuje pod każdym względem na stanowisko twojej kuzynki!

— Co takiego?

— Trudno, mój stary. Ostrzegałem cię, że będziesz miał trochę kłopotu z Rusanowem. No tak, tak, musisz się pogodzić z myślą, żeś nową kuzynkę „zafasował", jak się to mówiło w okopach! Pamiętasz te czasy? Och, wtedy nie byłbyś protestował z powodu takiego fasunku.

Konsul wiedział dobrze, że achillesową piętą przyjaciela były wspomnienia wojenne. Sir James udobruchał się rychło, przyrzekł nawet, że po „kuzynkę" wyjdzie jutro na dworzec osobiście, ale nasunęły się inne trudności:

— Zapominasz o Dorothy i o najgłupszej intercyzie ślubnej, jaką kiedykolwiek spisano — westchnął i przyciszonym głosem mówił, jak gdyby do siebie: — Byłem młody, zakochany do szaleństwa, słowem: głupi! A stary Hopkins kuty na cztery nogi! Podpisałem, co zechciał. Że zrzekam się mojego majątku na rzecz Dorothy gdyby doszło do rozwodu z mej winy. Że rozwód może nastąpić tylko z powodu wiarołomstwa któregoś z małżonków. Że zatem mogę odzyskać wolność, nie tracąc przy tem majątku tylko w wypadku jej zdrady, udowodnionej! Labirynt bez wyjścia, bo dowiedź-że czego mojej Dorothy... Adwokat mówił mi dawno, że wybrnąłby z tego. Ja nie mogę. Kontrakt głupstwo, ale dałem słowo. Słowo gentlemana! Tak, tak, przyjacielu.

— Nie widzę jednak związku pomiędzy przyjazdem mrs. Ridley, a...

— Nie widzisz? A jak się baba dowie, że zamieszkałem tu pod jednym dachem z rzekomą kuzynką, to co?

— Hm, umieść mrs. Ridley na piętrze, obok Rusanowa, a sam odgródź się na dole Patrickiem, „tym starym durniem", jak go nazywasz... Ale najlepsza rada taka: pozbądź się jaknajrychlej Rusanowa, a „kuzynka" za nim pociągnie. Tak będzie najlepiej... No, mój stary, pora jechać po chirurga.

Po wyjeździe chirurga, sir James wezwał do swego gabinetu Patricka oraz kucharza Toma i oznajmił im nowinę o „kuzynce". — Kiedy przybędzie, jeszcze nie wiem — łgał, mnąc w palcach kopertę; — narazie dostałem tylko list. Przypuszczam, że mrs. Ridley zatelegrafuje z drogi. Ale wezwałem was tu poto, aby... — tu na rozleniwionych dryblasów lunął ulewny deszcze rozkazów i wskazówek, jak należy się zachować wobec kuzynki gospodarza i wobec jego „przyjaciela", który leży bez ducha na piętrze, na skutek wypadku automobilowego. O tym wypadku wara rozpowiadać, aby się okrężną drogą nie doniosło do żony „biednego przyjaciela", osoby chorej na serce, która mogłaby przypłacić śmiercią wiadomość o nieszczęściu męża.

Dryblasy wysłuchały tego z nabożeństwem, nadmieniły tylko, że przydałoby się wziąść trzeciego służącego do pomocy, albo pokojówkę, bo co trzy osoby obsłużyć to nie jedną, a sir Patrick długo nie mógł ochłonąć ze zdumienia, że skomponowanie tylu łgarstw poszło mu tak gładko, „prima vista".

Nazajutrz popołudniu, gdy wybierał się właśnie na dworzec po „kuzynkę" doręczono mu list, wysłany z Paryża pocztą lotniczą. Tym razem Patrick siedział przy kierownicy, więc sir James mógł sobie spokojnie list przeczytać w samochodzie. — Od mojego detektywa — mruknął, rzuciwszy okiem na stampilę firmową w lewym rogu blankietu; czyżby Dorothy już zwęszyła? — zaniepokoił się, lecz nagle twarz wypogodziła mu się i uśmiech szczęścia ją okrasił. Z wzrastającem wzruszeniem i radością połykał wiersze pisma:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kierownik budowy gmachu pocztowego w Gdyni aresztowany.

Z związku ze śledztwem w sprawie firmy budowlanej Mikulski i Kotliński aresztowany został pod zarzutem nadużyć, popełnionych przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni, **inżynier Władysław Granowski,** który w swoim czasie był kierownikiem budowy z ramienia ministerstwa poczt i telegrafów.

Granowskiego, który mieszkał **w Sopocie we własnej willi,** wydały władze wolnego miasta Gdańska na życzenie polskich sądów. Aresztowany przebywa obecnie w więzieniu w Wejherowie.

Sprawa przeciw inż. Granowskiemu łączy się z oszustwami budowniczych i jest wycinkiem nadużyć na szkodę skarbu państwa, popełnionych w erze rządów ministra Miedzińskiego.

*

Prezesowi dyrekcji bydgoskiej p. Sylwestrowi Maciejewskiemu nadzor nad budową gmachu pocztowego w Gdyni **nie podlegał, ponieważ budowlę tę** miało pod sobą, wbrew utartym zwyczajom, **ministerstwo** w Warszawie.

„Skiba" tam była, jak się patrzy.

Nowy rekord przeładunkowy portu polskiego.

W październiku rb. osiągnięty został nowy rekord przeładunku w porcie gdńskim. W ciągu miesiąca ubiegłego przeładowano mianowicie ogółem 546.801,3 ton różnych towarów, z czego na przywóz przypada 53.532,7 ton, na wywóz zaś 493.268,6 ton.

Wypadek na szosie pod Kolibkami.

W pobliżu posterunku granicznego Kolibki, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 66-letni ogrodnik Józef Hoga, jadący tamtędy wozem drabiniastym. W pewnym momencie wskutek złamania oparcia drabiny, Hoga wypadł z wozu, uderzając głową o bruk i w dodatku tak nieszczęśliwie, że obsunął się pod tylne koła wozu, które przeszły przez niego, miażdżąc mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwy po kilku minutach wyzionął ducha.

Nowi radcowie Izby Handlowej w Gdyni.

Minister Przemysłu i Handlu zamianował radcami Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni inż. Władysława Rawicz-Szczerbo do sekcji żeglugowo-portowej oraz inż. Bohdana Nagórskiego do sekcji handlowej.

Wielki transport bawełny.

Z początkiem listopada przybędzie do Gdyni statek z pierwszym wielkim transportem bawełny w ilości 7.350 bel bezpośrednio z Ameryki. Zaznaczyć należy, że najwyższy dotychczasowy ładunek jednorazowy bawełny wynosił 1.700 bel.

Transporty rudy żelaznej złomu.

W następstwie uruchomienia samoważącego zasobnika dla rudy od początku października nadeszły do Gdyni statki z rudą żelazną ze Szwecji. Wagi zasobnika, który wyrzuca naraz po 10 ton rudy wprost do wagonu, są uznane przez kolej. Próbny wyładunek 2,8 tys. ton ze statku „Katowice" w 34 godz. dał zadowalające wyniki.

W ciągu października przybyło 59 statków ze złomem. Na pierwszą dekadę listopada zapowiedzianych jest 10 statków, przyczem w następnie spadku zamówień w hutach oczekiwać należy spadku importu złomu.

Ponad 1.000 rodzin żyje z rybołówstwa na polskiem wybrzeżu.

„Wiadomości Rybackie" obliczają, że na całem polskiem wybrzeżu mieszka w 800 domach ponad tysiąc rodzin, stanowiąc razem około 4 700 głów ludności rybackiej. Dorosłych mężczyzn zajmujących się połowami jest około 1 500, reszta to kobiety i dzieci.

Rybacy polscy posiadają **116 kutrów motorowych**, 16 otwartych łodzi motorowych i **885 łodzi żaglowych.** Kutry posiadają tylko te miejscowości, gdzie znajdują się porty lub schroniska rybackie, a więc Gdynia, Hel, Bór, Jastarnia i Kuźnica. Większe łodzie żaglowe należą do rybaków zamieszkałych w wioskach położonych na brzegiem otwartego morza, jak Karwia, Dębek, Chłapowo i Wielka Wieś.

Wartość całego majątku rybackiego wszystkich rybaków wynosi zgórą 6 miljonów złotych, z czego kutry i łodzie oceniają się na przeszło 3 miljony, a sieci i inny sprzęt rybacki na około 3 miljonów złotych.

Rybacy nasi mają następujące żale: Na kutrze nocą muszą palić przynajmniej 4 światła. **Cena nafty jest za wysoka!** Zimą sieci reperować musi się przy świetle. Obniżenie cen za naftę jest pilną sprawą. Niesprawiedliwością jest również to, że rybacy płacą za 1 kilogram **oleju gazowego** potrzebnego do zapędów motorów na kutrach 32½ gr, gdy rybacy **Niemcy w Gdańsku płaca za polski olej 12 groszy.** Dlaczego? Przerwanie komunikacji Hel — Gdynia podrożyło przesyłki ryb koleją i pocztą. Senat gdański udzielił wędzarniom swoim 400 tysięcy guldenów kredytu na organizację przemysłu przetwórczego, specjalnie z połowów na szproty. Jest to chytrze obmaślany atak na młode polskie wędzarnictwo. Na polskiem wybrzeżu buduje się **kilka nowych wędzarni** o typie nowoczesnym a stare wędzarnie udoskonala się, ażeby móc konkurować z Gdańszczanami.

Ślub w królewskim domu angielskim.

Nie byłoby to żadne nadzwyczajne zdarzenie, gdyby nie to, że synowica angielskiego króla, lady May Cambridge, poślubia zwykłego sobie mieszczanina, kapitana Abla Smitha, naco król angielski bez żadnych subjekcyj się zgodził. Bo to jest rozsądna dynastja — w przeciwieństwie do starego Franca Habsburga, który każde małżeństwo arcyksiążąt habsburskich uważał za mezaljans, jeżeli druga strona nie pochodziła także z krwi królewskiej. Na tem tle dochodziło też na dworze wiedeńskim do ustawicznych awantur, a wskutek systematycznych związków krwi w jednej rodzinie wszyscy Habsburgowie stali się degeneratami i prowadzili życie łobuzów i próżniaków dzięki apanażom, jakie dostawali z dochodów rządowych.

Poznajmy samych siebie.

Przed grudniowym spisem ludności.

Wśród ciężkiego, przygnębiającego kryzysu, wśród hałasu alarmujących wieści ze świata, przynoszonych codzień przez dzienniki, przygotowuje się w Polsce dość niepostrzeżenie, lecz **planowo i szybko powszechny spis ludności.** Z dnia na dzień, z godziny na godzinę posuwają się naprzód prace przygotowawcze do **wielkiej akcji w dniu 9 grudnia.**

Należałoby zawczasu zdać sobie sprawę z tego ogromnego przedsięwzięcia, z jego celowości i niezbędności wogóle, a zwłaszcza w chwili obecnej.

Znaczenie spisu ludności leży przedewszystkiem w tem, że **Państwo i Społeczeństwo poznają w ten sposób same siebie.** Dlatego też wszystkie państwa cywilizowane przeprowadzają spisy w określonych odstępach czasu, zazwyczaj co 10, a nawet co 5 lat.

Pierwszy spis ludności w Polsce odbył się w roku 1921. Młoda Rzeczpospolita, zaledwie uporawszy się z wrogiem ze wschodu, przy otwartej jeszcze sprawie granic Śląska i Wileńszczyzny, podjęła trud poznania swego staun posiadania. **Spis ludności był jedną z pierwszych podwalin pod budowę gmachu własnego Państwa.**

Niema państwa bez ludności. Ogólna jej liczba świadczy niejako o mocy fizycznej państwa. To jest pierwsza, ale bynajmniej nie jedyna wiadomość, jakich ma obywateli, czem się trudnią, jak mieszkają, jaki jest wśród nich poziom oświaty itp. **Państwo musi znać potrzeby swych obywateli, aby je mogło planowo w miarę możliwości zaspakajać.** Oto dlaczego niepodległa Polska musiała rozpocząć normalne życie od przeprowadzenia spisu ludności.

Niestety, pierwszy spis nie mógł dostarczyć wszystkich potrzebnych informacyj. Dał nam wprawdzie niejako fotografję ówczesnego stanu Rzeczypospolitej — ale nie był to przecież stan normalny. Nie istniały już wprawdzie granice rozbiorowe, ale o scaleniu faktycznem poszczególnych dzielnic nie było jeszcze mowy. **Śląsk i Wileńszczyzna nie były wcale objęte spisem.** Nie mogła być również uwzględniona olbrzymia rzesza reemigrantów, którzy w liczbie około pół miljona powrócili do kraju dopiero po roku 1921. Te i inne względy sprawiły, że do dzisiejszego dnia nie mamy całkowicie pełnych wiadomości o naszem Państwie. W tej płaszczyźnie spis grudniowy staje się dla Polski koniecznością palącą.

Naogół uświadamiamy sobie **ogromne zmiany, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich lat 10, będących okresem pokojowego rozwoju kraju.** Niewątpliwie wzrosła liczba obywateli, podniósł się poziom oświaty, stopiła się ze sobą ludność poszczególnych dzielnic, nastąpiło wiele innych przeobrażeń. Wiemy o tem ogólnie, ale nie wiemy dokładnie w jakim stopniu i gdzie te zmiany nastąpiły. Niektórych zmian wogóle nie można uchwycić bez pomocy ogólnych cyfr statystycznych.

Wreszcie spis ludności jako migawkowe zdjęcie stanu rzeczy w obecnej chwili przedstawia olbrzymią wartość doraźną. Znaczenie jego jednak zwiększa się niepomiernie, gdy możemy zestawić ze sobą wyniki obliczeń dokonanych w pewnych odstępach czasu. **Porównanie liczb uzyskanych z nowego spisu z danemi poprzedniemi pozwoli nam odtworzyć drogi, jakiemi kroczy życie.**

Dlatego też należy się spodziewać, że spis grudniowy wyjaśni dużo zagadek, rzuci dużo światła na nową rzeczywistość polską. Najważniejszą zaś jego korzyścią doraźną będzie to, że **wyniki jego posłużą jako jedna z elementarnych podstaw do planu gospodarczego na najbliższą przyszłość.**

—::—

Pięć ofiar wypadku samolotowego.

Seattle. Spadł tu samolot. Pięć osób w tej liczbie jedna kobieta poniosła śmierć.

Królowa stenotypistek.

Jest i taka. Nazywa się Piau, rodem z Paryża, panna. Na tegorocznym turnieju maszynistek we Francji, który to turniej ma cechę światowej Olimpiady, ona otrzymała pierwszą nagrodę za najszybsze pisanie. Niestety biuletyn odnośny nie donosi, ile ta pani pisze słów na minutę (ostatni rekord był blisko 200 słów), ale w każdym razie nadąży ona i najlepszemu mówcy na wiecu.

Przygotowanie antygazowe w Warszawie.

Jak wiadomo, młodzież warszawska urządziła wielką propagandę obrony przed gazami po ulicach stolicy. Uzbrojone w maski gazowe przeciągały różne organizacje młodzieży przez miasto, aby ludność z temi metodami obrony zapoznać i oswoić. Prawie cała prasa niemiecka przynosi powyższą rycinę, tym razem jednak bez niewczesnych komentarzy.

Zaburzenia antyżydowskie
na uniwersytecie warszawskim.
Sanacyjna młodzież po stronie żyda - komunisty.

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) W wczorajszy wtorek powtórzyły się manifestacje antyżydowskie warszawskiej młodzieży akademickiej. Mianowicie studenci pierwszego roku prawa wybierali wczoraj swego syndyka w obecności dziekana wydziału prawnego. Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży wszechpolskiej zabrał głos pewien **komunista-żyd,** co wywołało wielkie oburzenie. **W obronie żydów stanęli członkowie Legjonu Młodych. Wywiązała się bójka, w czasie której poturbowano kilka osób. Żydów wyparto ze sali.** Po dokonaniu wyboru syndyka, którym został kandydat młodzieży wszechpolskiej, uformowali studenci pochód, udając się z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na dziedziniec uniwersytecki.

Tutaj żądano **zaprowadzenia numerus clausus** oraz usuwano ukrywających się po korytarzach żydów. Następnie udał się pochód znowu na ulicę. Przed ministerstwem spraw wewnętrznych na Nowym Świecie wzniesiono **manifestacyjne okrzyki,** poczem ruszono do kliniki uniwersyteckiej przy ul. Oczki. Przed prosektorjum przemówił do zebranych medyk Dański, tłumacząc, że zatarg o dostarczenie trupów żydowskich dawno już został rozstrzygnięty. Następnie mówca wezwał wszystkich, ażeby spokojnie rozeszli się do domów, co oni też uczynili.

Rektor uniwersytetu warszawskiego Łukasiewicz ogłosił odezwę do młodzieży akademickiej, w której wzywa w interesie powagi uczelni do spokoju, ostrzegając, że **w razie jakichkolwiek ekscesów zastosowane będą najostrzejsze środki przeciwko winnym aż do zamknięcia uniwersytetu łącznie.**

Straszny wybuch gazu świetlnego w Pradze.

Wskutek wybuchu pięciopiętrowy dom został zupełnie zburzony. — Kilka osób odniosło ciężkie obrażenia.

Praga, 3. 11. W jednej z nowych dzielnic Pragi nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowo wybudowanym 5-piętrowym domu. Wskutek wybuchu dom został zburzony, a dwa piętra sąsiedniego domu poważnie uszkodzone. 5 osób odniosło ciężkie obrażenia.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w fabryce, odległej od miejsca katastrofy prawie o pół kilometra, wyleciały niemal wszystkie szyby.

W Austrji i na Węgrzech
nacjonaliści przygotowują nowe puczel?

Paryż, 4. 11. Leon Blum pisze w „Populaire", że otrzymał z Węgier wiadomość **o nowym puczu Heimwehry austrjackiej, planowanym na 8 i 9 listopada.** Szczegółowy plan zamachu stanu i odpowiednie rozkazy zostały już rozesłane do poszczególnych organizacyj. Tym razem chodzi nie o lokalne powstanie, **lecz o rewolucję heimwehrowską, która ma ogarnąć cały kraj.**

Rewolta ma wybuchnąć **po porozumieniu z faszystami węgierskimi, którzy podobny zamach stanu mają organizować na 4 listopada tj. w dniu zebrania się parlamentu.**

Blum przestrzega rządy Paryża, Pragi i Londynu, **by nie dopuściły do utworzenia się w Europie środkowej nacjonalistycznego frontu i przed wielkim sojuszem: Hitler-Mussolini - Mustafa Kemal Pasza.**

*

Ile prawdy mieści się w rewelacjach socjalisty p. Bluma — trudno ocenić. Koła nacjonalistyczne nigdy nie grzeszyły rozsądkiem. Może więc i teraz zachcą podważyć spokój Europy.

Losowanie pożyczki budowlanej.

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy główne wygrane pożyczki budowlanej. Dziś podajemy numera 100 premij po 1000 zł w złocie: 16722, 741554, 268786, 701002, 429172, 952140, 415688, 98524, 260431, 565317, 559736, 845595, 913045, 93464, 278185, 30177, 204683, 54848, 58881, 734073, 303202, 17667, 762662, 571036, 973900, 63241, 559287, 40764, 911299, 227157, 513551, 621117, 478426, 145487, 940436, 659219, 591921, 991779, 913408, 724328, 139241, 570749, 953479, 4262, 538149, 333422, 17414, 267835, 747154, 185714, 732141, 135361, 910580, 290470, 816475, 75244, 334408, 141429, 941076, 333302, 60103, 153171, 170330, 752300, 236687, 929438, 940417, 802787, 401227, 557998, 3333, 878262, 259000, 907302, 168490, 802326, 916172, 122332, 657797, 774705, 315481, 580732, 884099, 663624, 269597, 63689, 516056, 723114, 199425, 359784, 124979, 255566, 406413, 695673, 790161, 674139, 959364, 421865, 375519.

Stan wody na Wiśle dnia 4 listopada:
Zawichost 2.18, Warszawa 2.86, Płock 2.5, Toruń 3.28, Fordon 3.21, Chełmno 3.10, Grudziądz 3.26, Korzeniewo 3.45, Piekło 3.07, Tczew 3.07, Einlage 2.74, Schievenhorst 2.68.

Francusko - niemieckie rozmowy
na temat planu Younga i pożyczki długoterminowej.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 11. Doniesienia paryskie mówią o odbytej w dniu wczorajszym **konferencji ambasadora niemieckiego von Hoescha z premjerem Lavalem i** ministrem spraw zagranicznych. W ciągu tej konferencji, która trwała pełne 2 godziny omawiane były sprawy finansowe i zagadnienie odszkodowań. Niemcy — jak głosi komunikat — **nie przedłożyli żadnych propozycji.** W rozmowach wziął również udział francuski minister skarbu Flandin.

Wieczorem rząd francuski wydał krótkie oświadczenie tej treści, że **informował niemieckiego ambasadora o przebiegu rozmów z prezydentem Stanów Zjednoczonych Hooverem, które odnosiły się do powrotnego postanowienia normalnego działania planu Younga po upływie udzielonego moratorjum.**

Sprawozdanie ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha będzie przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Rady Gabinetowej, poczem dopiero Niemcy wystąpią z odpowiedniemi propozycjami w dziedzinie odszkodowań. Już dzisiaj cała prasa daje do zrozumienia, **że o podjęciu normalnych wypłat na podstawie planu Younga nie może być mowy, albowiem rzekomo gospodarstwo niemieckie nie jest w stanie uiszczać jakichkolwiek reparacyj.**

Ustęp francuskiego komunikatu, który mówi o planie Younga, prasa nacjonalistyczna charakteryzuje wręcz **jako posiadający „cechy podburzania".** W umysłowości niemieckiej nic się nie zmieniło. **AR.**

Rada ministrów o nowym deszczu orderów.

Warszawa, 4. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. rozpatrywano projekt ustawy karnej i skarbowej oraz projekt nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych. Oba te projekty zostały uchwalone i będą wniesione na obrady ciał ustawodawczych. Rada Ministrów rozpatrywała również listę projektowanych odznaczeń orderem Odrodzenia Polski na dzień 11 listopada br.

Nowe zwolnienia
i ograniczenia czasu pracy robotników w Bydgoszczy.

Szeregi bezrobotnych powiększają się z dnia na dzień, a o tworzeniu jakichś nowych warsztatów pracy nic nie słychać. W ostatnim czasie nastąpiły nowe zwolnienia, jak również ograniczenia ilości godzin pracy dla pozostałych w zatrudnieniu robotników.

Jak się dowiadujemy z przeprowadzonych wśród bezrobotnych wywiadów, następujące fabryki zwolniły lub ograniczyły w swych zakładach prace:

Fabryka obuwia pod firmą W. Weynerowski i Syn w Bydgoszczy, ponownie zwolniła, z powodu braku zajęcia 23 robotników, dla pozostałych 142 rob. ograniczyła czas pracy do 4 dni w tygodniu.

Fabryka obuwia Albert Behring, również z powodu małego zbytu swych towarów, zmuszoną była zwolnić 8 robotników, ograniczając dla pozostałych czas pracy do 5 dni w tygodniu — i to tylko po 5 godzin dziennie.

Niema prawie tygodnia, żeby tartaki nie zwalniały robotników z pracy. Obecnie znowu tartak parowy firmy Raatz w Bydgoszczy, zwolnił skutkiem ukończenia sezonu 9 robotników, a pozostałym 42 ograniczył czas pracy do 6 godzin dziennie.

Ten sam los dotknął robotników Wielkopolskiej Huty Szkła w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, która zwolniła 80 robotników z powodu przejścia na inną wannę.

Bardzo poważną liczbę, bo aż 100 robotników, zajętych przy budowie w Kapuścikach Małych, zwolniło przedsiębiorstwo budowy kolei pod firmą Wolski i Wiśniewski, z powodu ukończenia sezonu. Pozostało jeszcze w pracy 152 robotników, ale na jak długo, nie wiadomo.

Poważną liczbę bezrobotnych przysparzają również cegielnie, w których prace sezonowe są na ukończeniu. Zwalniają one raz poraz robotników z pracy, a nawet niektóre z nich całkiem zawieszają ruch w swych warsztatach. Ostatnio cegielnia „Wielkie Bartodzieje" w Bydgoszczy, zwolniła 31 robotników, a cegielnia pod firmą „Zjednoczone Cegielnie w Bydgoszczy" 19 robotn.

Obecnie mamy w Bydgoszczy zarejestrowanych 3977 bezrobotnych fizycznych i 844 umysłowych.

Haematogen „Erbe"

jest środkiem leczniczym, przywracającym w najkrótszym czasie siły żywotne wyczerpanym fizycznie i nerwowo organizmom. Dla neurastenników zatem, uzdrowieńców i wszystkich osłabionych fizycznie i duchowo, stosowanie Haematogenu „Erbe" jest gwarancją rychłego powrotu do zdrowia. Pamiętajcie zatem wszyscy, iż Haematogen „Erbe", wpływa odżywczo na tworzenie się oraz odnawianie czerwonych ciałek krwi zawierających żelazo, a powodujących utrzymanie tkanek ciała ludzkiego w stanie normalnego zdrowia i rozwoju. Przez dostarczanie organizmowi krwi zdrowej, utrzymującej normalną ciepłotę ciała, daje mu Haematogen „Erbe" odporność potrzebną do walki z bakterjami chorobotwórczemi. Jako lek jest Haematogen „Erbe" smaczny w użyciu, przez swą zaś szybką asymilację, posiada wartość najodpowiedniejszego środka odżywczego i wzmacniającego. **Dr. L. K.**

Rozerwane działo rani ciężko dwóch żołnierzy.

Toruń, 4. 11. (PAT). We wtorek, 3 bm. wydarzył się **na poligonie obok Torunia nieszczęśliwy wypadek.** Mianowicie w czasie strzelania ćwiczebnego pułku manewrowego artyl. wskutek wadliwej budowy pocisku nastąpiła **eksplozja w lufie 75 mm. działa.** Skutkiem eksplozji lufa została rozerwana, **dwóch szeregowych z obsługi działa doznało tak ciężkich obrażeń,** że w stanie beznadziejnym odwieziono ich do wojskowego szpitala okręgowego. Ponadto lżejsze rany odnieśli jeden oficer i jeden szeregowy.

Zniesienie nadzoru sądowego
nad „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu.

Grudziądz, 3. 11. (PAT) Sąd grodzki w Grudziądzu ogłosił uchwałę, mocą której utworzyło się postępowanie układowe pomiędzy firmą Pe-Pe-Ge a wierzycielami. Wierzyciele otrzymają tylko 70% należności. Spłata zmniejszonego długu ma nastąpić w terminie 2-letnim. Pozatem nastąpi ograniczenie dłużniczki w zarządzie i rozporządzanie majątkiem zostanie unieruchomione na czas wykonania układu. Do zarządu fabryki wejdzie specjalny nadzór ze strony wierzycieli. W ten sposób fabryka Pe-Pe-Ge wbrew pogłoskom, jakoby miano dopuścić do upadłości, została uratowana.

Koń zrzucił jeźdźca pod koła samochodu.
Tragiczna śmierć Józefa hr. Dąmbskiego z Wałycza.

Toruń, 3. 11. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy syn właściciela majątku Wałycz, w powiecie wąbrzeskim, śp. **Józef Dąmbski** wracał szosą konno z pola do domu, **nadjechał samochód ciężarowy, wskutek czego koń się spłoszył a 27-letni hr. Józef Dąmbski spadł z konia tak nieszczęśliwie, że koła autobusu zmiażdżyły mu głowę, powodując natychmiastową śmierć.**

Ś. p. Józef Dąmbski był synem Aleksandra hr. Dąmbskiego, prezesa Pom. Rady Zrzeszeń Gospodarczych i liczył lat 27.

Z dnia

Pan Marszałek przed gmachem Sądu Okręgowego w Warszawie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Katastrofa na szosie Łabiszyn — Barcin.

Łabiszyn. Dnia 29 października na szosie Łabiszyn—Barcin zderzył się samochód p. dyr. Namysłowskiego z Piechcina z rowerzystą Maćkowiakiem z Klotyldowa. Maćkowiak odniósł złamanie nogi i ciężkie okaleczenia. Pomimo że p. dyr. Namysłowski natychmiast przewiózł rannego do szpitala w Szubinie, ten nie odzyskał przytomności i po kilku godzinach zmarł. Maćkowiak liczył lat 68.

Wypadek 84-letniego pijaka.

Poznań. — Pogotowie lekarskie zawezwano na ul. Sew. Mielżyńskiego, gdzie w bramie jednego z domów leżał pokrwawiony **84-letni starzec.** Przybyły z pomocą lekarz dyżurny stwierdził ku swemu zdziwieniu, że starowina jest **zupełnie Pijany.** Nie mogąc utrzymać swej kruchej już powłoki cielesnej w równowadze, upadł starzec kilka razy na ziemię, przyczem rozbił sobie poważnie głowę. Mimo odniesionych ran zaczął pacjent awanturować się, przyczyniając wiele kłopotu pogotowiu. Po opatrunku staruszek nie chciał znowu opuścić stacji, wobec czego sanitarjusze byli zmuszeni odstawić go siłą do domu na Piekary pod opiekę córek.

Usiłowała otruć się gazem świetlnym.

Poznań. — Pogotowie lekarskie udzieliło pomocy 40-letniej Helenie Czarneckiej (Ogrodowa 9), usiłującej odebrać sobie życie **przy pomocy gazu świetlnego.** Uśpiwszy w godzinach wieczornych na chwilę czujność domowników, zamknęła się p. C. w kuchni, gdzie otworzyła kurki gazowe. Szczególnym trafem zauważono jednak niebezpieczeństwo, grożące desperatce. Przywołane pogotowie odstawiło nieprzytomną w ciężkim stanie do lecznicy miejskiej. Powody usiłowanego zamachu samobójczego nieznane.

Katastrofalny wybuch beczki z benzolem.

Oborniki. — W Cieślach (pow. obornicki) zginął tragiczną śmiercią wskutek eksplozji beczki z benzolem 17-letni robotnik Władysław Wieczorek. Nieostrożny młodzieniec usiłował odlać ukradkiem do mniejszego naczynia, przyczem wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem nastąpił **gwałtowny wybuch 40-litrowej beczki.** Zwłoki tragicznie zmarłego zostały wskutek powstania pożaru prawie że zupełnie zwęglone.

—::—

SZUBIN. Wielki zjazd rzemiosła powiatu szubińskiego odbędzie się w niedzielę 8. bm. o godz. 11,30 w hotelu Centralnym w Szubinie na który wszystkich samodzielnych rzemieślników uprzejmie się zaprasza.

Strzelno.

Rozpruwacze kas ogniotrwałych schwytani. Blisko rok temu na terenie naszego miasta i okolicy grasowała szajka rozpruwaczy kas ogniotrwałych, której pastwą padły kasy poważniejszych instytucyj w naszem mieście jak to Kasa Wydziału Powiatowego, Powiatowa Kasa Chorych i wiele innych. Śledztwo było bardzo trudne, ale energiczne. Rok prawie cały policja niezmordowanie pracowała nad wykryciem sprawców, której trudy zostały w ostatnich dniach wynagrodzone, przez schwytanie przestępców którymi okazali się Lelonek Adam ze Strzelna, Lisowski ze Skulska oraz dwóch innych. Kasiarze narazie przyznają się do niektórych tylko włamań.

Egzamin czeladniczy. Przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy zdali egzamin czeladniczy w cukiernictwie pp. Tadeusz Sadowski syn mistrza cukierniczego ze Strzelna i Józef Flenc, syn wdowy Marjanny Flenc.

Koronowo.

Z Bractwa Strzeleckiego. Tradycyjnym zwyczajem odbyło się jesienne strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, żywo rozwijającego się pod prezesurą p. mec. Niemczyka, który zdołał w krótkim czasie doprowadzić Bractwo do jednego z najdzielniejszych w powiecie. Po oddaniu strzałów na cześć Prezydenta i armji, przystąpiono do strzelania, w wyniku którego królem żniwnym został p. M. Łatos, I. rycerzem p. Sergot, II. rycerzem p. Pufelski. W strzelaniu o nagrody I. miejsce zdobył p. Sergot, II. p. Cz. Nowak, III. p. J. Reinholz.

Ruch ludności. W tut. urzędzie stanu cywilnego zanotowano w październiku 11 wypadków urodzin, w tem 7 płci żeńskiej i 4 męskiej oraz 4 wypadki śmierci. Ślubów zawarto 6.

Zakończenie strzelania konkursowego urządzonego przez miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w dniu 8. bm. O godz. 18 odbędzie się uroczyste rozdanie nagród strzeleckich, poczem wieczornica w lokalu p. Gollnika.

Stow. Młodych Polek urządza w niedzielę dnia 15. bm. w Grabinie o godz. 7,45 przedstawienie amatorskie z pięknym programem. Popisy efektowne, nad wyraz wesołe. Po przedstawieniu zabawa taneczna dla druhen i zaproszonych gości tj. rodziców, patronatu Młodz. Męskiej i tych, których druhny wprowadzą. Generalna próba dla dzieci w sobotę 14. bm. o godz. 19 w Grabinie. Część zysku przeznacza się na kuchnię ludową i na ochronkę.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Wągrowcu odbył się ślub panny Jadwigi Filipowskiej z p. Walentym Pawłowskim przodownikiem Policji Państwowej. Młodą parę pobłogosławił ks. Janke. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Osobiste. P. Kajetan Podlewski, syn właściciela hotelu Centralnego w Wągrowcu uzyskał na uniwersytecie poznańskim tytuł i dyplom magistra praw.

Z zebrania Klubu Kręglarzy „Bywaj". Po zamknięciu sezonu odbyło się uroczyste zebranie połączone z proklamacją króla i rycerzy. Królem został p. J. Trojanowski, I. rycerzem p. Michalski, II. ryc. p. Józef Rybarczyk. Członkiem honorowym mianowano p. Józefa Rollego.

Zastępca przełożonego obszaru dworskiego. P. starosta dr. Rościszewski zatwierdził p. Władysława Okoniewskiego z Danaborza na zastępcę przełożonego obszaru dworskiego Danabórz.

Zakończenie kursu instruktorów straży pożarnej. Zakończony został 3-dniowy kurs dla powiatowych instruktorów straży pożarnej. Kurs przeprowadził p. Bednarek z Poznania wraz z naczelnikiem powiatowym p. Bosiackim. Po ukończonym kursie wręczył kursistom świadectwa referendarz p. Andrzejewski.

Powiatowe zebranie członków Kółek Rolniczych powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrowcu w czwartek, 12 listopada o godzinie 12 w sali Nowej Strzelnicy przy ul. Kościuszki.

Jarmark. W czwartek, dnia 5. bm. odbędzie się w Wągrowcu jarmark na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

Inowrocław.

Nowy szabesgoj. Na narożniku ul. Wałowej i Kilińskiego wybudował p. Proch, rzeźnik miejscowy, nową kamienicę, jak się zdaje dla żydów; bo w tych dniach wprowadził się do głównego składu kupiec żydowski przybyły z b. Kongresówki celem urządzenia w nim handlu obuwia. P. Proch zrobiwszy majątek na Polakach, stał się obecnie kolonizatorem żydowskim w Inowrocławiu. Z odzyskaniem naszej niepodległości narodowej przybył on tutaj z małym kapitalikiem z Berlina i wydzierżawiwszy sobie mały składzik, począł utrwalać swój byt na Polakach, boć przecież żydzi u niego wieprowiny nie kupowali. Skąd więc ta miłość u p. Procha do żydów? Widocznie p. P. przebywając w Berlinie między żydami i hakatystycznymi socjalistami wyzbył się poczucia narodowego polskiego i przejął się dążnościami żydowsko-niemieckiemi przeciw Polakom.

—::—

DAMASŁAWEK. Piękna impreza S. M. P. Ruchliwe Stow. Młodych Polek urządziło wieczornicę z wielce urozmaiconym programem. Odegrane zostały dwie sztuki przez zespół amatorski S. M. P. Na wyróżnienie zasługuje p. Przybylska. Podobał się również mazur. Zysk przeznaczony został na bezrobotnych.

ZMARLI.

Ś. p. **Elżbieta z Bielawskich Domiczowa,** z Koźmina, lat 72.

Ś. p. **Mieczysław Jan Stroiński,** z Grodziska Wlkp., referent Wydziału Technicznego P. M. S. w Warszawie, porucznik rezerwy 61 p. p. Wlkp., lat 38.

Sztekker wygrał turniej zapaśniczy w Poznaniu.

Poznań, 2. 11. Turniej zapaśników zawodowych o mistrzostwo Polski, rozgrywany od kilku tygodni w Poznaniu dobiegł w niedzielę końca. Walkę Stibora z Martynoffem przerwano ze względu na ramię Stibora, nadwyrężone swego czasu w walce z Sztekkerem. Estończyk Jaago zwyciężył walczącego poza konkursem Niemca Steinkego. Wreszcie w walce rozstrzygającej o mistrzostwo Teodor Sztekker zwyciężył w 67 min. „Czarną maskę". „Czarną maską" okazał się Szwed Olaff Alsgreen, pierwszorzędny zresztą zapaśnik. Po walkach nastąpiło rozdanie nagród, które otrzymali: Sztekker, Alsgreen, Jaago, Martynoff oraz nagrodę pocieszenia Stibor.

Samosąd nożowca.

Poznań. — Na ulicy Obornickiej doszło do krwawego porachunku osobistego, ofiarą którego padł 25-letni Stanisław Sobczak (Obornicka 60). Powracającemu do domu S. zastąpili w pewnej chwil drogę bracia St. i Bernard Schönerowie (ul. Obornicka 67). Po wymianie kilku słów dobył jeden z Schönerów błyskawicznie noża i ugodził swego przeciwnika **w jamę brzuszną.** Interwenjujące na miejscu krwawej rozprawy pogotowie ratunkowe odstawiło Sobczaka w bardzo ciężkim stanie do lecznicy miejskiej.

Sprawcę bestjalskiego samosądu osadziła policja w areszcie.

Oszuści i szantażyści żerowali na nędzy bezrobotnych.

Poznań. Niesłychane oburzenie wśród bezrobotnych jak i społeczeństwa poznańskiego wywołała wiadomość o oszustwach dokonywanych swego czasu na szkodę bezrobotnych. Od wielu lat łoży państwo i społeczeństwo ogromne sumy na pomoc dla bezrobotnych, aby ulżyć ich doli. Niestety znaleźli się osobnicy, wyzuci wprost z sumienia, którzy nie chcieli zrozumieć tego zbiorowego wysiłku, lecz

na nędzy swych kolegów postanowili w wstrętny sposób żerować.

W ub. sobotę stanęli ludzie ci przed sądem okręgowym w Poznaniu. Jeden z nich Paweł Schaluszke, był przez 4 lata, drugi zaś, Stanisław Marszałkiewicz przez kilka miesięcy prezesem Zrzeszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych. Niezrozumiałą zupełnie jest rzeczą, w jaki sposób mógł piastować godność prezesa Marszałkiewicz, którego notują kroniki policyjne jako

międzynarodowego oszusta i włamywacza,

karanego 18 razy za różne przestępstwa i skazanego na 20 lat więzienia.

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że Sch. i M. założyli przy ul. Półwiejskiej 17 kuchnię, która miała wydawać tanie obiady dla bezrobotnej inteligencji. Na obiady te przychodziły dziennie — jak zeznała służąca Schaluszki — najwyżej 3 osoby z kół bezrobotnych, resztę stanowiły rodziny oskarżonych. A w księdze rozchodów notowano wydatki na 40 obiadów. Wszyscy zawezwani świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonych. Zarząd wybierali osk. Sch. i M. bez zgody i wiedzy członków Zrzeszenia. Jeden z nich był zawsze prezesem. Św. Rogoziński Bronisław zeznaje, iż „z gazety dowiedział się, że został wybrany wiceprezesem". Św. Tomaszewska Franc. zbierała z Marszałkiewiczem u kupców

„honorowe datki", które „płynęły" do kieszeni Marszałkiewicza.

Św. Piwińska Teodozja była skarbniczką Zrzeszenia i jako taka zbierała jedynie składki członkowskie i opłaty za obiady. Innych pieniędzy nie dostawała do ręki. Najciekawsze jednak były zeznania Karola Surówki, zaprzysiężonego rewizora ksiąg. Księgi nie były prowadzone według żadnych zasad buchalteryjnych. Wszelkie rozchody są iluzoryczne, gdyż niema na nie żadnych kwitów. A jeśli je wpisano, to tylko w najniższej wysokości. W księdze kasowej notowano tylko składki członkowskie, pominięto zaś wszelkie dochody, uzyskane z kwestowania oraz składki w naturaljach. W ten sposób **23.000 zł zniknęło w kieszeniach „zacnych" prezesów.**

Prokurator Hrabyk, określając oskarżonych jako „typ szantażystów i ciemnych ptaszków" domagał się 5 lat więzienia i utratę praw honorowych. Szczytem wszystkiego były ostatnie słowa oskarżonych. Sch. ma „sumienie czyste" i „jeżeli kłamię, to niech mnie dzieci nie zobaczą", a M. krzyczał przez całą salę: „nie przyjmuję żadnej kary". Kiedy jednak usłyszeli wyrok, **skazujący ich na 1 i pół roku więzienia...** zapłakali. Zaliczono im areszt śledczy oraz darowano im 4 miesiące na podstawie amnestji. Sąd orzekł wysokość faktycznej sumy zdefraudowanej na 15.000 zł.

W sidłach zdradzieckiego prądu.

Dwa śmiertelne porażenia prądem elektrycznym.

Poznań. — Straszną śmiercią zginął pracownik poznańskiej elektrowni miejskiej, 26-letni monter Eugenjusz Szyfter, mieszkający przy ul. Siennej 2.

Na Górczynie, przy ul. Ostrobramskiej, w powstającem tam osiedlu zakładano na słupy lampy elektryczne. Znajdujący się na słupie pracownik elektrowni Szyfter w pewnej chwili osunął się i chcąc utrzymać równowagę, mimowoli schwycił za przewód o silnem napięciu. Powietrze rozdarł rozpaczliwy krzyk i nieszczęśliwy zawisł na drutach. Zetknięcie się z prądem elektrycznym spowodowało natychmiastową śmierć. Wszelkie zabiegi ratownicze, przedsięwzięte przez przywołane na miejsce strasznego wypadku pogotowie ratunkowe, były już bezowocne.

*

W pobliżu Zatomia pod Sierakowem uległ śmiertelnemu porażeniu prądem elektrycznym, zatrudniony przy pracach elektrotechnicznych niejaki Ratajczak. Odniósł on tak ciężkie porażenia, że śmierć nastąpiła wkrótce.

Śp. Ratajczak osierocił młodą żonę z nieletniem dzieckiem.

Aresztowanie nieludzkiego ojca.

Rawicz. — Policja rawicka stwierdziła w drodze poufnej, że właściciel restauracji, Jankowiak Marcin w Szymonowie (powiat Rawicz) ma córkę Marjannę, lat 25, umysłowo upośledzoną, z którą obchodzi się **w nieludzki sposób** i traktuje ją jako niewolnicę, zamykając do chlewa i stodoły, gdzie musiała sypiać. Powiadomiony o powyższem naczelnik sądu grodzkiego w Rawiczu, udał się w dniu 29 ub m. wraz z komisją sanitarno-sądową na miejsce czynu, gdzie po przeprowadzeniu śledztwa **zarządził aresztowanie Jankowiaka** i odstawienie go do więzienia śledczego sądu grodzkiego w Rawiczu.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 7 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“ przy ul. Pańskiej.

Kino Apollo: „Buster na froncie“.

Kino „Gryf“: „X 27“.

Kino Orzeł: „Serce na ulicy“.

Opera Warszawska. Jak się dowiadujemy, w niedzielę wystąpią artyści Opery Warszawskiej, którzy tak chlubnie zaprezentowali się w „Borysie Godunow“ i „Tosce“. Wystąpią tym razem w przepięknej operze M. Czajkowskiego „Eugenjusz Oniegin“. W operze bierze udział orkiestra Opery Warszawskiej. Sądzić należy że i tym razem będzie tak wielkie zainteresowanie, jak na ostatnich występach opery. Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Rocznica niepodległości. W dniu 11 bm. przypada 13 rocznica uzyskania niepodległości państwa polskiego. Celem omówienia programu tej uroczystości, zaprasza się pp. przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, prasy, szkolnictwa, wszelkich stowarzyszeń i organizacyj oraz obywatelstwa, na wspólną naradę, która się odbędzie w czwartek, dnia 5. bm. o godz. 20 w Ratuszu, pokój nr. 209.

Wspomnienie pośmiertne. Kirem żałoby dotkniętą została zacna rodzina naszego miasta p. Rinka, której zmarł syn Leszek Witold w 23 roku życia. Zmarły odbywał służbę wojskową w szkole podchorążych piechoty w Nisku; był słuchaczem prawa, rokował najlepszą przyszłość. Niestety nieubłagana śmierć skosiła to młode życie. Ciężko strapionej rodzinie przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.

Kradzieże: Czpalicki Jan, zam. przy ulicy Chełmińskiej 26, zameldował kradzież jednej beczki śledzi, wartości 85 zł. Jagło Maksymiljan zam. przy ul. Brzeźnej 1, zameldował kradzież garderoby, wartości 65 zł, kradzieży dokonała służąca Helena Sienkiewiczówna, która zbiegła w niewiadomym kierunku. Neumajer Ferdynand zam. przy ul. Toruńskiej 22, zameldował kradzież płaszcza podczas zabawy w „Tivoli“, wartości 170 zł. Lotkowski Franciszek zam. przy ul. Toruńskiej 36, zameldował kradzież akumulatora od samochodu, wartości 100 zł.

Zebranie Koła Drobnego Kupiectwa. W lokalu „Piwiarnia Okocimska“ odbyło się zebranie Koła Drobnego Kupiectwa. Zebranie zagaił prezes Koła p. Krefft. Prelekcję na temat „Cel i zadanie Spółdzielni „Kredyt“, wygłosił p. dyr. Siemiątkowski, wskazując na korzyści z tej spółdzielni płynące, zwłaszcza w chwili obecnego krezysu. W dyskusji nad referatem zabrał głos p. wicedyr. Niewiakowski, wskazując na pomyślny rozwój takich spółdzielni w Toruniu i Gdyni, wskazał również na tak konieczny środek samoobrony kupca przed niesumiennymi dłużnikami. W sprawie tej przemawiali również pp. Rozmiarek, Banaszak, Krefft i inni. Obszerne sprawozdanie z walnego rocznego zebrania delegatów Związku Tow. Kup. na Pomorzu w Świeciu zdał wicedyr. p. Niewiakowski. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp.: Rozmiarek, Przyborska, Banaszak, Krefft, Sontowski, Wojtkiewicz i Płachciński. Sprawozdanie ze stanu kasy Koła złożył skarbnik p. Rozmiarek, poruszając kwestję składek i apelując do regularnego wpłacania tychże.

Pięciolecie Sokoła żeńskiego.

W niedzielę, 8. bm. obchodzi Sokół żeński swoje pięciolecie z następującym programem:

Rano o godz. 8 w kościele farnym uroczysta msza św. i wspólna komunja św. wszystkich druhen. O godz. 20 w salach górnych „Wielkopolanki“ wieczorek towarzyski połączony z występami tanecznemi druhen i inne niespodzianki.

We wtorek, 10. bm. o godz. 20 uroczyste zebranie w hotelu p. Kellasa.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 6 bm. apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 4. bm. o godz. 20 sensacyjna sztuka w 3 aktach E. Rice'a p. t. „Ulica“.

Dnia 5. bm. o godz. 20 dwa ostatnie przedstawienia „Ulicy“.

Dnia 6. bm. o godz. 20 przemiła komedja Katerwy p. t. „Urwis“ z p. Janiną Porębską w tyt. roli.

W przygotowaniu przepyszna 3-aktowa komedja francuskiej spółki autorskiej Flersa i Caillaveta p. t. „Michasia i jej matka“.

Tłuszcz dla bezrobotnych. Zakupiony przez p. wojewodę pomorskiego tłuszcz dla dzieci bezrobotnych m. Torunia wydawać będą bezrobotnym, legitymującym się asygnacjami Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, poniżej podane składy rzeźnickie: Lipiński Franciszek ul. Chełmińska 5, Rudzki Franciszek Rynek Staromiejski 8, Delikat Franciszek Rynek Nowomiejski nr. 20, Michliński Antoni Wiązowa 8, Rucki Leon Szeroka 19, Meller Józef Mickiewicza 73. Wydawanie tłuszczu w masarniach odbywać się będzie od dnia 3. bm. i trwać będzie do końca tygodnia. Na jedno dziecko przypada 2 funty smalcu, względnie 2¾ funta słoniny.

Osobiste. W kościele garnizonowym w Toruniu odbył się ślub p. Heleny Kilińskiej, córki pułkownika Antoniego Kilińskiego a p. Władysławem Siwczyńskim por. rez., przemysłowcem z Bydgoszczy. Młodej parze szczęść Boże.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 25 do 31 października urodziło się 13 chłopców, 10 dziewcząt, razem 23 dzieci. Zmarło 9 mężczyzn, 4 kobiety, 9 dzieci, razem 22 osoby. Ślubów zawarto 8.

Śmierć pod kołami samochodu. Dnia 2 bm. samochód osobowy, kierowany przez jednego z oficerów 4 p. l. w Toruniu najechał na 50-letniego Prasza Leona, przechodzącego ulicą Szopena, zamieszkałego przy ul. N. P. Marji 1. Karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł wskutek pęknięcia czaszki. Osierocił on żonę i dzieci. Kto ponosi winę, ustali śledztwo.

Drugi wypadek najechania przez samochód miał miejsce na ul. Kościuszki, gdzie 7-letni chłopczyk Grubecki Jan, zamieszkały przy ul. Jana Olbrachta 7, przelatujący przez jezdnię wpadł pod samochód. Winę w tym wypadku ponosi chłopczyk. Odniósł on poważne okaleczenia.

Krwawi bandyci z Fordonu
zawiśli na szubienicy.
Wyrok sądu doraźnego na Klamrzyńskiego i Schülkego został wykonany w ciągu 24 godzin.

Toruń, 3. 11. Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się w poniedziałek dnia 2 listopada br. rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 30-letniemu **Piotrowi Klamrzyńskiemu i 24-letniemu Edmundowi Schülkemu,** oskarżonym o to, iż dokonali oni na Pomorzu i w powiatach wyrzyskim i sępoleńskim szeregu **napadów rabunkowych, powodując przytem śmierć kilku osób.**

Oskarżeni stali na czele szajki, która była postrachem okolicznej ludności. M. in. napadli oni w nocy z dnia 23 na 24 września rb. w maskach i z bronią w ręku **na mieszkanie rolnika Pikulika w Witrogoszczy powiatu wyrzyskiego,** pozbawiając gospodarza życia. Tej samej nocy napadli również na dom **rolnika Ciepłucha w Łupczy powiatu sępoleńskiego,** gdzie od kul ich padła córka Ciepłucha, Marta.

Na rozprawę dzisiejszą powołano szereg świadków. Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach p. prokuratora sądu okręgowego Zygmunta Wiśniewskiego oraz obrońców, trybunał pod przewodnictwem prezesa s. o. Chodeckiego udał się na naradę i o godzinie 15 ogłosił wyrok, mocą którego **uznał oskarżonych Klamrzyńskiego i Schülkego winnych zarzucanych im zbrodni i skazał ich na karę śmierci.**

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Ostatnie chwile skazańców.

Toruń, 4. 11. We wtorek o godz. 6 rano straceni zostali na podwórzu więzienia karnego w Toruniu **skazani przez sąd doraźny na karę śmierci bandyci Piotr Klamrzyński i Edmund Schülke.** Decyzja p. Prezydenta Rzplitej nadeszła około godz. 8. **P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.**

Wiadomość tę przyjęli skazańcy względnie spokojnie. Ostatniem życzeniem Klamrzyńskiego była prośba o **odłożenie egzekucji do dnia następnego, celem zobaczenia się z dziećmi.** Życzeniu temu jednak nie uczyniono zadość, gdyż w myśl procedury **egzekucja musi być wykonana w ciągu 24 godzin.** Wobec tego skazany poprosił o papierosy, których mu dostarczono.

Schülke w ostatniem swem życzeniu prosił, aby mu pozwolono **zobaczyć się z bratem i narzeczoną.** Ponadto prosił o **kiełbasę, bułki, wódkę i papierosy.** Życzenie to spełniono, jedynie **wódki skazańcowi nie dano.** Resztę nocy skazańcy spędzili na modlitwie w towarzystwie kapłanów.

O godzinie 6-tej rano wyprowadzono na dziedziniec więzienny Klamrzyńskiego, który spokojnie stanął na rusztowaniu, poczem ciało jego zawisło na szubienicy. Drugim zkolei był Schülke, który również spokojnie poddał się egzekucji.

O godz. 7-mej rano na murach miasta ukazały się **czerwone afisze, oznajmiające o wykonaniu wyroku.**

MIASTECZKO

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego“ w Miasteczku prowadzi p.

Andrzej Kośmieja
Restauracja Dworcowa

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego“ **przy odbiorze z agentury** wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „
Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

LIPIA GÓRA, pow. Chodzież. Nieudały występ „Strzelca“. W niedzielę, 25. ubm. zwołano kurendą do budynku szkolnego zebranie organizacyjne „Strzelca“. Na zebranie to przyjechali „asy“ strzeleckie z Szamocina, p. wójt Dobrzyński, naczelnik poczty p. Czeszyński oraz kilku urzędników z bliskiej i sąsiedniej okolicy i około 40 obywateli i młodzieży. Zebranie zagaił p. Dobrzyński i on też przemawiał gloryfikując to samo, nie zapominając o korzyściach wynikających z przynależności do „Strzelca“. Lecz głucha na „korzyści“ młodzież i ludzie niezależni gremjalnie zebranie opuścili, a pozostali tylko zależni urzędnicy i z tych stworzono „Strzelca“ w sile 8 ludzi.

DZIAŁDOWO. Życie organizacyjne. We wtorek, 27. ubm. w sali posiedzeń wydziału powiatowego odbyło się zebranie przedstawicieli urzędów i organizacyj społecznych celem omówienia programu uroczystości na dzień 11 listopada. Ze względu na obecną sytuację gospodarczą zebrani uchwalili ograniczyć program uroczystości do nabożeństw kościelnych, defilady i akademji. Komitet postanowił jednomyślnie w dniu tym przeprowadzić zbiórkę na rzecz bezrobocia i to przy zastosowaniu t. zw. łańcuszka, który rozpoczął starosta powiatowy. Do prezydjum komitetu weszli pp.: starosta Montwiłł, major Gryl, dyr. Biedrawa, dyr. Dembiński, kier. szkoły Mańkowski i referent ośw. Pezenny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Wr. Tuchola. Szkoła baletu przy Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

W. K. Przegrał Pan zakład. Chcąc się odżywiać należycie i dostatecznie musiałby człowiek dorosły spożyć dziennie 33 jaj, jeżeliby z nich tylko chciał żyć i zachować normalne siły.

M. Chojnice. Czyż to trudno obliczyć? Serce kurczy się w ciągu dnia przeszło 100 tysięcy, a w ciągu roku przeszło 37 milonów razy.

Chełmża.

Osobiste. W miejsce sędziego grodzkiego p. Łabędzkiego, który objął adwokaturę w Świeciu, objął urzędowanie w Chełmży p. sędzia Kubiak.

Osobiste. W kościele pokatedralnym pobłogosławiony został związek małżeński między p. Janem Karasiewiczem urzędnikiem tut. Pow. Kasy Chorych a p. Agatą Górecką, córką tut. urzędnika magistr. Młodej parze „Szczęść Boże“.

ŻNIN. Jarmark. W czwartek, 5 listopada odbędzie się w Żninie jarmark ogólny. Spęd bydła nie dozwolony.

Chodzież.

Osobiste. W kościele parafjalnym odbył się ślub p. Konstancji Kruegerówny z Szamocina z p. Kazimierzem Piechockim z Margonina, którego udzielił ks. prob. Filipowski. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Walne zebranie właścicieli gruntów odbędzie się dnia 6 listopada o godz. 15 w hotelu Dworcowym w celu założenia spółki łowieckiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się przy udziale 23 radnych. Roczne sprawozdanie kasowe Gł. Kasy Miejskiej zdał radny p. St. Nowicki. Sprawa bezrobocia wywołała obszerną i długotrwałą dyskusję. Przewodniczący przedstawiwszy, iż wszystkie zabiegi Magistratu o zdobycie funduszów na prowadzenie robót były daremne, zaznaczył, że jesteśmy zdani jedynie na pomoc płynącą z podjętej akcji społecznej. W wolnych głosach przemawiał p. Strzeliński w sprawie opłotowania pomnika „Wolności“, p. Gebrauer w sprawie czyszczenia ulic, pp.: Zanter i Wieruszewski w sprawie oświetlenia i uporządkowania ulic Św. Krzyskiej i Leśnej, lecz brak funduszów zmusza do odłożenia sprawy na przyszłość. P. Nowicki przemawiał w sprawie uregulowania cen uboju w rzeźni miejskiej, poczem przewodniczący zamknął zebranie.

Kościerzyna.

Kurs księgowości dla rzemieślników. W szkole powszechnej rozpoczął się kurs księgowości dla rzemieślników, zorganizowany przez Izbę Rzemieślniczą. Kurs ten jest tem ważniejszy, że umożliwia nietylko rzemieślnikom, ale również członkom ich rodzin nauczenie się księgowości. Po ukończeniu kursu Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu wydaje świadectwa.

Nowy egzekutor miejski. W miejsce aresztowanego za sprzeniewierzenia egzekutora miejskiego Baski objął to stanowisko p. Szablewski.

Tczew.

Przymusowa zmiana własności. Dwupiętrowa narożna kamienica przy zbiegu ulicy Dworcowej i Mickiewicza będąca własnością kupca W. Orcholskiego przeszła na własność p. M. Gliszczyńskiego kupca miejscowego w drodze przetargu przymusowego. Gmach ten sprzedany został za 103.000 zł z tego na dług hipoteczny otrzymał Bank Rolniczy 100.000 zł.

„Gwiazda Syberji“ na scenie tczewskiej. Tow. Młodzieży Katolickiej Tczew Nowemiasto organizuje w pierwszych dniach listopada przedstawienie na cele Stow Młodzieży. Postanowiono grać sztukę hr. Starzeńskiego pt. „Gwiazda Syberji“.

Wystawa robót ręcznych. Wystawa ta zrealizowaną zostanie w dniach 21 i 22 bm. Wystawiać mogą wszystkie panie z Tczewa i powiatu. Wystawiać można wszelkie prace ręczne jako to: obrusy, serwety, kapy, firanki, portjery, poduszki, dywaniki, kilimy, ubiory dziecięce, obrazy, ekrany, lalki, pajace oraz wszelkie prace ręczne o pięknym wyglądzie. Dwie najpiękniejsze prace otrzymają artystycznie wykonane dplomy oraz medale. Dochód z wystawy przeznacza się na dożywianie ubogich dzieci szkolnych. Informacyj udziela p. mec. Ćwiklińska, ul. Hallera 7.

—::—

PELPLIN. Uroczystość Chrystusa Króla. W sali p. Zawadzkiego odbyła się akademja, otwarta słowem wstępnem przez ks. kan. Lewandowskiego. W programie figurowały: śpiew Tow. „Cecylji“ oraz deklamacje członków S. M. P. żeńskiej i męskiej. Referat prof. Michałowicza na temat: „Chrystus Król a rodzina katolicka“ zrobił nadzwyczajne wrażenie na zebranych.

Wykolejenie wagonu pociągu tranzytowego.

Wejherowo. Dnia 1. bm. wykoleił się ostatni wagon pociągu pośpiesznego tranzytowego Nr. 101 jadący z Wejherowa do Strzebelina, na stacji kolejowej w Luzinie w powiecie morskim. Wypadku w ludziach nie było. Przez wykolejenie wagonu, wywrócony został sygnał oraz szyny na przestrzeni około 100 mtr. Pociąg uległ opóźnieniu około 12 minut. Na miejsce wypadku przybył pociąg ratunkowy z Gdańska oraz komisja kolejowa, która ustaliła, iż wykolejenie wagonu nastąpiło wskutek przedwczesnego wciągnięcia zwrotnicy przez zwrotniczego Domrezego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Boromeusza, Emericha.
Jutro: Zacharjasza i Elżbiety, Teotyma.
Wschód słońca: godz. 7,04.
Zachód słońca: godz. 16,22.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, tel. 300.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek operetka Lehara **„Biały Mazur".**

W sobotę premjera niezmiernie ciekawego reportarzu szpiegowskiego w 10 obrazach p. t. **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny"** (Matrykuła 33).

—::—

Na marginesie.

Pisaliśmy niedawno o technicznej stronie zbliżającego się spisu ludności, i wytknęliśmy jego niedomagania. Dziś pomówimy o celowości tego spisu z politycznego a raczej narodowościowego punktu widzenia.

W spisie ostatnim w r. 1922 arkusze spisowe posiadały rubrykę „narodowość", którą w tegorocznym spisie opuszczono. Dlaczego? Organizatorowie spisu inowację tę tłumaczą doświadczeniami, poczynionemi w r. 1922. Stwierdzono mianowicie, że niektórzy mieszkańcy posiadają zbyt słabo rozwiniętą świadomość swej przynależności narodowej, by móc na to pytanie dać ścisłą odpowiedź. Na poparcie tego twierdzenia podają curiosa, wydobyte z ostatnich arkuszy spisowych, gdzie do rubryki „narodowość" wpisywano „ewangelicka", „tutejsza" albo „pomorska".

Jednakże kwestję narodowości należało czemś zastąpić. Otóż zdaniem autorów spisowych można uniknąć podobnych nonsensów pytając o język ojczysty, o ten, w którym potocznie się mówi i w którym formułuje się procesy myślowe. W ten sposób — ich zdaniem — i kwestja narodowości da się bezspornie ustalić.

Naszem zdaniem pogląd ten nie jest całkiem słuszny. Jeśli były trudności z określeniem przynależności narodowej, to będą one również i z określeniem języka. Weźmy kresy wschodnie. Wątpić należy, czy ciemny chłop wołyński potrafi stanowczo zdeklarować nazwę swego języka ojczystego. W każdym razie w wielu wypadkach odpowiedź nie będzie jasna. Są wsie, gdzie chłopi mówią jakąś mieszaniną dwóch języków, której nazwy ustalić się nie da. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa kresów zachodnich, gdzie niektórzy obywatele o wypróbowanym patrjotyźmie polskim i całkowitej świadomości polskiej, używają jednak wciąż jeszcze języka niemieckiego, i w tym języku, w którym kształcili się w szkołach, i którym dziesiątki lat posługiwali się w życiu publicznem — dziś jeszcze „formułują swoje procesy myślowe".

Podnieśliśmy te objekcje, aby stwierdzić, że cała ta inowacja posiada ujemne strony. Nie wydaje się nam ona szczęśliwą. Brak w niej coprawda ostrza, wymierzonego przeciw jakiejkolwiek mniejszości narodowej, ale w pewnych wypadkach, jak wyżej wymienionych, może ona upośledzić większość. Tego musimy uniknąć.

—::—

— **Z szeregów sędziowskich do adwokatury.** Dowiadujemy się, że sędzia tutejszego sądu okręgowgo p. Dunajski opuszcza szeregi sędziowskie, przenosząc się na własną prośbę do adwokatury.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

Sekretarjat ul. Dworcowa 5.

Zawiadamia się wszystkich członków Ch. D., że, jeżeli mają jakiekolwiek sprawy do załatwienia, jak wnioski, skargi, reklamacje itp. sprawy, lub potrzebują porady, aby raczyli przybyć do biura Ch. D., gdzie załatwia się wszelkie sprawy bezinteresownie, zaraz na poczekaniu.

Biuro jest czynne codziennie od godz. 17 do 19 wieczorem.

Sosnowski, sekretarz.

—::—

Zmiana w rozkładzie kolejowym.

W związku z otwarciem przystanku osobowego Krężnica Jara na 11,963 klm. linji Lublin—Rozwadów pomiędzy stacjami Zemborzyce—Niedrzwica Duża, poczynając od dnia 1 listopada 1931 r., wyznacza się na tym przystanku półminutowe postoje dla pociągów 1211, 1213, 1214, 1216 i 1218 według rozkładu: poc. 1211 przyj. 8,13 odj. 8,13, poc. 1213 przyj. 16,05 odj. 16,05, poc. 1214 przyj. 7,08 odj. 7,08, poc. 1216 przyj. 12,22 odj. 12,22, poc. 1218 przyj. 17,41 odj. 17,41.

—::—

— **L. O. P. P. Koło Urzędników powiatowych w Bydgoszczy** urządza w dniu 5 listopada br. (tj. w czwartek) o godz. 18-ej w salce Wydziału Powiatowego (Starostwo Powiatowe — pokój nr. 20) odczyt p. Pałaszewskiego z Bydgoszczy wraz z licznemi przeźroczami na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, na który szan. członków i gości z grona urzędników zaprasza zarząd.

—::—

Głosy czytelników.

Coś niecoś o szpitalu powiatowym.

Pięknie się przedstawia zewnętrznie nowo przebudowany i rozszerzony szpital powiatowy na Bielawach w Bydgoszczy. Niestety wewnętrzne urządzenia nie stoją jeszcze na wysokości zadania. Niżej podpisany, odwiedzając swych krewnych w szpitalu powiatowym, zauważył duże i zasadnicze braki, które przy małych finansowych nakładach, dadzą się usunąć i ułatwią bardzo znacznie pracę lekarską i opiekę pielęgniarską SS. Elżbietanek. Zaraz na wstępie frapuje przychodzących w odwiedziny do szpitala, iż drzwi frontowe nie są zamykane, jak to widywaliśmy w całej Europie Zachodniej. Również zadziwiło nas, iż drzwi frontowe nie są dotąd oszklone i, przez to korytarz, mimo centralnego ogrzewania, jest ustawicznie zimny, co musi działać niekorzystnie na zdrowie chorych, przechodzących przez ten korytarz ze sal dobrze ogrzanych.

Nie wielkich nakładów wymagać będzie usunięcie powyżej wymienionych braków, które nadal tolerowane i lekceważone, mogą sprowadzić niekorzystne następstwa dla chorych i szpitala. Nie wątpimy, iż p. starosta dr. Bereta i Wydział Powiatowy, którym na pewno bardzo na sercu leży dobro szpitala, postarają się powyższe braki usunąć, czem zaskarbią sobie wdzięczność społeczeństwa, korzystającego z usług Powiatowego Szpitala.

Kuzyn pacjenta z Szpitala Powiat.

„Gdy lecą liście z drzew..."

wówczas bardziej niż kiedykolwiek należy pamiętać o tem, aby zużywać od czasu do czasu pastylki Panflavin, które uchronią nas przed grypą i wogóle przed wszystkiemi chorobami z zaziębienia. Zwłaszcza przebywanie w jednem pomieszczeniu z innemi osobami zwiększa niebezpieczeństwo zarażenia się i wymaga wobec tego ochrony zapomocą smacznych pastylek Panflavin. Z tego względu również i rodzice powinni stale dawać swym dzieciom pastylki Panflavin, które nabywać można we wszystkich aptekach. (22170

Z Bydgoszczy i o Bydgoszczy.

Luźne uwagi.

Robotnicy bydgoscy urządzili Warszawie dobry kawał. — Czy z Bibljoteką Miejską powinien łączyć się kram inwalidzki? — Kochany Dzienniku!...

Wiadomo, że opodatkowaliśmy się wszyscy na rzecz bezrobotnych. Także robotnicy tutejszej fabryki Fiebrandta zdeklarowali się każdy ze swego tygodniowego zarobku pewną kwotę składać na ten cel. Martwiło ich jedno tylko. Akcja ta — jak to u nas zawsze bywa — została scentralizowaną. Wszystkie składki musi fabryka odsyłać do Warszawy, skąd dopiero następuje ich rozdział na całe państwo.

To jednak gryzło naszych robotników, którzy do poczynań i do sprawiedliwości Warszawy odnoszą się bardzo chłodno. Chcieli oni, aby ich pieniądze zostały na miejscu. I oto co robią. Ostatniej soboty, zamiast złożyć składkę w gotówce, każdy robotnik przyniósł bochen ciepłego jeszcze chleba jako dar dla bezrobotnych. Zarząd fabryki rad nierad musiał się z tą formą ofiary pogodzić. A że nie miało sensu ani celu odsyłać chleb do Warszawy, więc rozdano go bezrobotnym na miejscu. Robotników naszych ta ofiara chleba więcej kosztuje, niż gdyby dawali gotówkę, ale zato przynajmniej złożyli Warszawie swoje wotum nieufności.

*

Od pewnego czasu przed gmachem Bibljoteki Miejskiej na Starym Rynku ustawiona została budka inwalidzka. Naumyślnie piszemy budka a nie kiosk, bo jest to najzupełniej proste sklecone pudło bez stylu i bez jakiejkolwiek, choćby najskromniejszej ornamentyki.

Nasze odnoszenie się do inwalidów wojennych jest chyba dostatecznie znane. Cenimy ich jako bohaterów i żądamy, aby skarb państwa wziął na siebie w granicach możliwości jak najdalej idące ofiary celem ulżenia ich losowi. Czy jednak tej budki inwalidzkiej nie można było oprzeć o jaki wolny inny mur, jak tylko właśnie o bibljoteczny? Wprawdzie i ten skromny budynek naszej Bibljoteki Miejskiej nie ma z architekturą nic wspólnego, jest simplex jak już bardziej nie może być, ale właśnie dlatego nie należało go zeszpecać jeszcze bardziej tą kramarską przyczepką. Bo już ta sama myśl, że jest to budynek poświęcony owocom pracy ducha ludzkiego, że jest poważnym, nosi niemal klasztorną cechę, już dla tego samego należało go uszanować i zostawić w jego dotychczasowej samotności. Kto posiada jaką taką wrażliwość duchową, ten się z tym widokiem nigdy nie pogodzi. A przecie są na Starym Rynku odpowiedniejsze i korzystniejsze miejsca na zainstalowanie tej drobnej ekspozytury handlowej.

*

Jeden z Czytelników przysyła nam artykulik, który rozpoczyna żartobliwem: Kochany Dzienniku! Nie jest to jednak anegdota lub dowcip dla dowcipu. Mieści się w tej rzeczy dużo zjadliwej a przytem uzasadnionej satyry. I dlatego podajemy to na tem miejscu.

A więc:

Kochany Dzienniku! Siedzę w tramwaju. Za mojemi plecami jakaś zakochana para umawia się o randkę.

— Psiakrew — klnie on — zimno i deszcz, w parku niema co się schodzić.

— To zejdźmy się w kawiarni — proponuje ona.

— Co ci z kawiarni, tam tyle ludzi! Ale wiesz gdzie? Przyjdź jutro o ½1-ej do Muzeum Miejskiego. Tam niema żywej duszy...

Dyrekcja Teatru Miejskiego gotuje się do wielkiej kampanji zimowej.

Grabowska i Malinowski zaangażowani!

Najbliższe zamierzenia repertuarowe Dyrekcji Teatru zapowiadają w dziale dramatu i komedji wiele nowości. A więc oprócz zapowiedzianej już na najbliższą sobotę premjery „Szpiegostwo wielkiej wojny" (Matrykuła 33) reportażu szpiegowskiego w 10 obrazach A. Midas'a i R. Boucard'a, w przekładzie Woronieckiego, ukaże się długo oczekiwany „Dzielny wojak Szwejk" z głośnej powieści Jarosława Haszka. Wystawiona będzie również najlepsza komedja Moliera „Chory z urojenia", oraz oryginalna sztuka Leczyckiego „Sztuba", którą Teatr Narodowy otwiera sezon, dalej najnowsza sztuka Czyżowskiego p. t. „Virtuti Militari".

Dział muzyczny przedstawia się niezwykle interesująco. Przedewszystkiem wzmocniony został przez pozyskanie znakomitej śpiewaczki Melanji Grabowskiej i ulubieńca publiczności bydgoskiej Zygmunta Malinowskiego. Oboje wystąpią w przebojowych operetkach: „Marica", „Wiktorja i jej huzar" i „Wesoła Wdówka". Oprócz tego Dyrekcja Teatru zaprosiła Operę Warszawską, której artyści w wybitnie artystycznym zespole dadzą „Toscę" Puccini'ego i „Eugenjusza Onegina" Czajkowskiego.

Z powyższego dokładnie zdajemy sobie sprawę, że praca w teatrze wre impulsywnie. Wszystkie działy pracują energicznie pod wodzą poszczególnych reżyserów i kierowników nad przygotowaniem premjer, na których publiczność nasza dozna wiele pierwszorzędnych wrażeń artystycznych.

Umarł wódz angielskich górników.

A. J. Cook był generalnym sekretarzem angielskiego związku robotników i jako takie posiadał na nich wpływ nieograniczony.

Niezwykłą jest karjera tego młodego jeszcze człowieka. Urodził się 1884. Za młodu był kaznodzieją, do czego w Anglji niepotrzeba specjalnego przysposobienia. Ponieważ wygłaszał zbyt radykalne kazania, usunięto go z tej posady. Począł więc pracować jako górnik, prowadząc równocześnie namiętną agitację pośród swych towarzyszy.

Cook nie był przyjacielem Polski, ale mimowoli oddał raz rządowi naszemu wielką przysługę, mianowicie gdy wywołał w r. 1926 strajk górników węglowych, co zeszło się równocześnie z objęciem u nas rządów przez sanację. Węgiel polski był wtedy bardzo poszukiwany i doskonale płacony na rynkach skandynawskich i nasz bilans handlowy przedstawiał się wtedy bajecznie, wskutek czego rządom sanacji rokowano świetne powodzenie. Tymczasem strajk się skończył, a z nim skończyła się nasza bajeczna konjunktura.

Ciemną plamą w życiu Cooka jest to, że podczas strajku brał pieniądze od Sowietów, aby strajk jak najdłużej podtrzymać.

W krainie prawdziwego piękna.

Z otwarcia wystawy krakowskiej „Sztuki" w Muzeum Miejskiem.

Bydgoszcz, 1 listopada

Musimy się przyznać, że mamy szczęście. Wiele miast napewno nam zazdrości wystawy, którą obecnie Bydgoszcz ma zaszczyt gościć W spokojnem i pozbawionem efektowniejszych wydarzeń życiu kulturalnem naszego miasta obserwujemy błysk światła prawdziwej sztuki, wielkiej i nieprzeciętnej.

*

Obecna wystawa w Muzeum Miejskim jest poniekąd jubileuszową. **W ciągu kilku lat jego istnienia poraz już siedemdziesiąty otwierają się jego podwoje** dla zapoznania Bydgoszczy z coraz to innym odcinkiem artystycznego dorobku Polski. Chlubnej i pracowitej działalności bydgoskiego muzeum dał wyraz wiceprezes rady miejskiej p. Fiedler, otwierający wystawę Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" w Krakowie z ramienia władz miejskich. Danemi szczegółowemi, świadczącemi o wielkim naprawę ,mimo niesposobnych okoliczności i minimalnych środków, **rozwoju naszego Muzeum Miejskiego,** zajmiemy się przy sposobności — innym razem.

*

Spójrzmy teraz, kogo u siebie gościmy. Jest to **92 wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"**, gromadzącego najwybitniejsze i najbardziej zasłużone dla polskiej sztuki nazwiska. „Sztuka" ma znaczenie w życiu artystycznem Polski ogromne i wprost wyjątkowe. Jako ostoja impresjonizmu w Polsce, zawsze przodowała i zawsze godnie reprezentowała sztukę polską za granicami kraju. Żeby czytelnicy nasi mogli docenić, jakie wartości mają przed sobą, cytujemy nazwiska członków towarzystwa. Te mówią same za siebie: **Axentowicz, Boznańska,** Czajkowski, Dębicki, **X. Dunikowski, Fałat, Filipkiewicz,** Flaum, Frycz, Jasieński, **Jarocki,** Kamińska, Kamocki, Kędzierski, Konieczny, **Laszczka,** Lentz, Maszkowski, **Mehoffer,** Noakowski, **Pautsch,** Pieńkowski, Podgórski, Ostrowski, Puget, Ruszczyc, **Sichulski,** J. Stanisławski, Szczepkowski, Szyszko-Bohusz, Tichy, Trojanowski, **W. Weiss,** Wojtkiewicz, **Wyczółkowski i Wyspiański.** Wśród członków „Sztuki" przeważają profesorowie krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, stąd też marka oficjalna, którą towarzystwo posiada.

*

Że świetni artyści krakowscy nie potraktowali Bydgoszczy lekko, świadczy fakt, że na niedzielne otwarcie wystawy **przybył specjalnie prezes towarzystwa prof. Stefan Filipkiewicz,** znakomity pejzażysta. W czasie rozmowy rzucamy pytanie:

— Czy panowie, wysyłając swoje obrazy i rzeźby do miasta, nie mającego ani tradycji, ani ustalonej marki w polskiej sztuce, nie mieli obawy, że Bydgoszcz nie oceni w dostatecznej mierze ich poświęcenia?

— Właśnie myśl, **że jest to miasto kresowe,** przeważyła na naszem zebraniu, kiedy decydowaliśmy sprawę tej wystawy. Uważaliśmy to za swój obowiązek, mimo, że wysłanie obrazów do odległej bądź co bądź Bydgoszczy wymagało od artystów **pewnych poświęceń materjalnych.** Tą samą myślą kierowaliśmy się w zeszłym roku, urządzając wystawę w równie kresowym Lwowie. Tam powodzenie było ogromne.

— Sprzedali zapewne panowie dużo swych dzieł? Konjunktura zresztą była lepsza.

— Obrazy przecież nie są drogie — stwierdza nasz rozmówca. — O, tu naprzykład już za 100 zł można nabyć świetne akwaforty prof. Jarockiego, podczas gdy **za lepiejj wykonane litografje też tyle trzeba zapłacić.**

Rozmowa schodzi na temat upadającej dzisiaj kultury, na **niedocenianie przez ogół tworów ducha i mózgu ludzkiego.** Pocieszamy szan. profesora, że Bydgoszcz potrafi ocenić wyjątkową sposobność zapoznania się z arcydziełami sztuki. Sami w to zresztą wierzymy...

*

W podniosłej atmosferze świątyni sztuki są i zgrzyty. Przypadkowo podsłuchałem rozmowę. W tłoku o taki, niekarygodny zresztą „podsłuch" łatwo. Jakiś obywatel, mający zapewne pretensje do należenie do miejscowej „elity", mówi z przekąsem:

— E, to są kicze, jabym fotografje zrobił lepsze (!?) ...

Dosłownie.

Spojrzałem na tego znawcę. Typowa twarz mniej niż półinteligenta. Pytamy jednak, dlaczego taki pan (wyjątkowo taki!) nie został w domu. Można się nieznać na sztuce, można się nią nie interesować ale poco przychodzić i demonstrować publicznie swój niedorozwój kulturalny?

*

To był jednak wyjątek. Naogół publiczność, a jest jej dużo, bardzo nawet dużo, popada w zachwyt. **A jest się czem zachwycać...** Pejzaże Filipkiewicza i Jarockiego, martwa natura Pautscha, akty Weissa, śliczne kompozycje Sichulskiego, rzeźby Laszczki, dzieła Axentowicza, Kamockiego, Mehoffera — od tego się łatwo nie odchodzi i łatwo nie zapomina. A najlepiej wrócić. Zobaczyć jeszcze raz, drugi i trzeci. Wbić sobie w pamięć, bo łatwiej **skorzystać z tej wyjątkowej sposobności,** niż pojechać do dalekiego Krakowa czy Warszawy.

*

A więc **wszyscy do Muzeum Miejskiego** na wystawę „Sztuki". To nasze hasło na najbliższe dni i tygodnie.

(hak.

Ten, który wywołał powstanie na Cyprze.

Jak to już pisaliśmy, jest nim arcybiskup Kitju, patrjarcha Nikozyi, którego też rząd angielski osadził w więzieniu. Kitju ogłosił proklamację, wzywającą ludność, aby się przyłączyła do Grecji.

Zakończenie 2-go kursu księgowości

zorganizowanego przez Izbę Rzemieślniczą w Bydgoszczy.

(n) Zarząd tutejszej Izby Rzemieślniczej wpadł na dobry pomysł: urządza popularne kursy prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

W Bydgoszczy odbyły się dotychczas dwa takie kursy; na każdy zapisało się ponad 30 kandydatów, nietylko samodzielni przemysłowcy, ale także ich żony i córki.

Na kursach wykładali pp. **Poprawka** — księgowość, i referent Izby Rzemieślniczej **Żakowski** — naukę o podatkach, wekslach, ubezpieczeniach socjalnych itp.

Z okazji zakończenia drugiego kursu zgromadzili się dnia 31 października kursiści w liczbie 32, w tem **9 pań,** w szkole dokształcającej przy ulicy Dworcowej. Przybyło również kilku gości. Prezydent Izby Rzemieślniczej p. **Grześkowiak** wręczył absolwentom **świadectwa,** stwierdzające ukończenie kursu z wynikiem dodatnim. W imieniu absolwentów dziękował zarządowi i prelegentom Izby Rzemieślniczej — za podjęte trudy — p. **Chęciński.**

Po skończonej uroczystości „szkolnej" i wyrażeniu **wdzięczności dyr. Weimanowi** — za użyczenie lokalu na wykłady, absolwenci drugiego kursu zaprosili swoich nauczycieli i opiekunów rzemiosła do sali „Pod Lwem" na herbatkę.

W miłym nastroju odbył się ten wieczór towarzyski. Przy stole posypały się toasty jak z rogu obfitości. Pan Nijakowski wzniósł zdrowie prezydenta Izby; p. Strączkowski sławił zalety prelegentów, głównie rzeczowość ich wykładów; pani Błażejczakowa dała wyraz nadziei, że nauka nabyta „nie pójdzie w las", zaś **Senjor Filipowski** apelował gorąco do uczestników kursu, aby zaprowadzili u siebie wzorową księgowość, przez co uchronią się przed **dowolnym nieraz i krzywdzącym wymiarem podatkowym.** Oby tylko władze zaufać chciały uczciwym naszym rękodzielnikom! — Przedstawiciel naszej redakcji mówił o szlachetnem współzawodnictwie kobiet w walce o byt—z mężczyznami i toastował na cześć pań w ręce „gosposi" — panny Perlikówny. Nie zapomniano również o gospodarzu p. Pateckim, który zadał sobie dużo trudu, aby przyjęcie było okazałe.

Tak pięknie zakończył się kurs drugi. Trzeci zacznie się w tym tygodniu, zgłosiło się nań **35 kandydatów i kandydatek.** Niech jednak zachłanna Bydgoszcz pamięta — o potrzebie takich kursów na prowincji!

Umiejętność oszczędzania polega na rozumnem segregowaniu swych potrzeb i na roztropności w ich zaspakajaniu.

„Memento mori..."

Pod tak subtelnym tytułem ukazało się we onegdajszym numerze „Dnia Bydgoskiego" niezwykle „malownicze" pokłosie niedzielne. Anonimowy autor w kilku zdaniach, odznaczających się naprawdę fenomenalną perspektywą, uwydatnia stan swej wrażliwej duszy z okazji „święta umarłych", poczem opisuje, jak dni zaduszne wyglądały w Bydgoszczy. Żeby nas nie posądzono o przesadę, cytujemy dosłownie:

„Skupienie dnia uzewnętrzniło się również wieczorem. Gwarne zazwyczaj, ruchliwe i rozjazzowane kawiarnie, zadziwiały spokojem i ciszą. Na słuszne zarządzenie starostwa grodzkiego orkiestry kawiarniane ku nieukrywanej swej radości zmuszone były świętować, a tem samem odpocząć...."

Również kinoteatry zamknęły swe podwoje, jedynie w teatrze miejskim rozgrywały się ponure dzieje „Horsztyńskiego", oscylujące między życiem a śmiercią".

Opis byłby bardzo ładny, gdyby nie fakt, że właśnie starostwo grodzkie o takich z tradycją zgodnych zarządzeniach zapomniało i przez oba dni, 1 i 2 listopada, Bydgoszcz żyła normalnie. Było gwarno w kawiarniach, tłocznie w kinach, orkiestry grały, a w teatrze prócz ponurego „Horsztyńskiego" szedł po południu wesoły „Biały mazur". Wszyscy to widzieli, jeden tylko obserwator z „Dnia" niedzielę widocznie przespał czy na głowę przechorował... Szkoda tylko, że ów bohaterski obrońca zapominalskiego starostwa grodzkiego wypracowania swego nie podpisał. Przypuszczał chyba, że wszyscy go i tak poznają po „wykwintnym" stylu...

Pijany wpadł do kanału i począł tonąć.

Dzielni przechodnie pospieszyli mu z ratunkiem.

Niejaki S., zamieszkały przy ulicy Sobieskiego, mając skłonność do napojów alkoholowych, znany już jest z tego, że po każdym pierwszym miesiąca, oddaje rzetelnie cześć Bachusowi. W dniu jednak wielkiego święta umarłych starał się zapomnieć o Bachusie, lecz gdy zaczął rozmyślać nad znikomością chwil życia ludzkiego, uczuł, że mu coś w gardle zasycha i pragnienie go pali.

A gdzież najlepsze znaleźć na to lekarstwo, jak nie w knajpie? Chwycił więc czapkę, nałożył palto i wio do knajpki.

Raczył się tak długo, aż zapomniał o wszystkich znikomościach, o troskach i „zalany" już w kij, około godziny wpół do dwunastej w nocy, postanowił udać się do domu.

Ba, łatwo powiedzieć „do domu", ale trudniej pijanemu to wykonać, zwłaszcza, jeżeli nogi idą gzygzakiem tam, gdzie same chcą.

To też nieposłuszne nogi zaprowadziły „zalanego" S., aż gdzieś nad kanał, przy wylocie ulicy Kordeckiego, gdzie **wpadł do kanału.**

Poczuwszy nagle zmianę temperatury i przekonawszy się, że w usta mu się wlewa nie spirytus, lecz ordynarna woda, oprzytomniał i począł całą siłą swego potężnego głosu wzywać ratunku!... Krzyk ten posłyszeli przechodnie i pośpieszyli tonącemu z pomocą, **wydobywając go z wysiłkiem na brzeg.**

Otrząsnąwszy się, jak koń, z strumieni spływającej po nim wody, począł najpierw wymyślać na Magistrat, że nie pobudował nad kanałem tak mocnej zapory, **któraby go powstrzymała przed wpadnięciem do kanału,** a następnie, wpadłszy w jakiś cielęcy humor, począł w obecności swych wybawców **skakać, śpiewać i tańczyć,** jak na sali balowej.

Panowie, którzy go wyratowali, będąc w obawie, że wśród tych drygów baletowych, gotów jeszcze raz wpaść do kanału, wzięli go pod ręce i odprowadzili według wskazanego adresu do domu, oddając go opiece żony, która będąc już przyzwyczajoną do różnych pijackich „wyczynów" męża, nie zdziwiła się wcale tym wypadkiem.

Owym jednak panom, którzy pospieszyli z ratunkiem tonącemu, a którzy w swej skromności, nie chcą, aby wymieniać ich nazwiska, należą się gorące słowa uznania, bo w każdym razie był to czyn piękny i szlachetny.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Widma"

II. część „Dziadów" Mickiewicza z muzyką Moniuszki.

Chóry „Harmonja" i „Echo" z dyrygentem p. Jaworskim na czele uczciły Dzień Zaduszek ponownie wystawieniem arcydzieła Moniuszki. Zdaje się, że pietyzm, z jakim dyrygent i zarządy obu towarzystw oratoryjny ten utwór studjują i wykonują, przemieni się w tradycję, że co roku w tym poważnym, skupienia ducha wymagającym dniu będziemy mieli okazję do wysłuchania tak pięknego koncertu.

Dzieło, w spokoju przygotowane, na licznie zebranych słuchaczach pozostawiło dodatnie wrażenie.

Artysta b. opery poznańskiej p. Karpacki, który wykonał solową partję Guślarza i Upiora pod względem technicznym i interpretacyjnym nadzwyczaj pięknie, znalazł w p. Kaupównie, wykonawczyni partyj Aniołka i pasterki Zosi odpowiednią partnerkę. Darzono ich zasłużonemi oklaskami. Równie udatnie wykonał krótką partję Starca p. Cirin.

Pp. Andrzejewska i Klejer, artyści dram. Teatru Miejskiego, przez subtelną deklamację w wielkiej mierze przyczynili się do podniesienia uroczystego nastroju.

Dyrygent p. Jaworski włożył w całość ogrom pracy. Chóry wyćwiczył bardzo sumiennie, orkiestrze szkolnej p. Jaworskiego, uzupełnionej przez chlubnie znany zespół instrumentalistów 62 p. p. można wyrazić się tylko pochlebnie.

Wziąwszy pod uwagę całość, trzeba stwierdzić, że wytrwała i sumienna praca wszystkich wykonawców zasługuje na pełne uznanie.

—::—

Z TEATRU POPULARNEGO.

„Orlątka z roku 1914—1916".

Z inicjatywy stowarzyszenia bezrobotnych umysłowo pracujących powstał — jak już donosiliśmy — zespół artystyczny, składający się z byłych aktorów i amatorów, który za tanie pieniądze, bo już od 30 gr za miejsce, daje „Pod Lwem" od pewnego czasu przedstawienia. Wybór wystawionych sztuk jest beznaganny i sztuki są dobrze wykonane.

Ostatnio w niedzielę w dniu Wszystkich Świętych odegrano bardzo aktualną sztukę „Orlątka z roku 1914—1916", celem uczczenia poległych obrońców Ojczyzny. Rola stryja, kreowaną przez b. aktora p. Bolesławskiego, wykonana została beznagannie. Wogóle wszystkim trzem artystom, występującym w tej sztuce przyznaję wiele talentu i dobrej woli.

Cudnej narzeczonej „Orlątka", którą bardzo dobrze odegrała p. Felińska, muszę wyrazić pełne uznanie. Ostatni akt zakończył się imponującą demonstracją narodową, zwłaszcza po słowach widma (orlątka) przy palącym się zniczu nad grobem nieznanego żołnierza w asyście 25 oryginalnych naszych piechurów pod bronią. Gdy na hasło „prezentuj broń" odegrała orkiestra hymn narodowy, publiczność wysłuchała go stojąc. Słowem, wypełnili ci najbiedniejsi z najbiedniejszych w zupełności swój obowiązek, lecz ze smutkiem stwierdzić muszę, że swego obowiązku nie wypełniło obywatelswo, nie popierając taniej imprezy jak należy. Sala, choć dobrze ogrzana, ani w połowie nie była zapełnioną, mimo tak niskich cen, bo już od 30 gr, a wreszcie ci, których się widziało, z małym wyjątkiem, składali się przeważnie z bezrobotnych.

Ed. Fl. Szymkowiak.

KINO OKO
Dziś premjera najpiękniejszego arcydzieła które winni poznać wszyscy pod tytułem
Miłość
Spowiedź księżny de Langeais według Balzaca. W rol. gł. najpotężniejsza kreacja Elżbiety Bergner Hr. Agnes Esterhazy.

Na scenie rewja tylko krótki czas! pt.
4 Fruzzi w Oku
Eurico Fruzzi) zagraniczny włoski
Rudolf Fruzzi) duet muzykalno-komiczny
Luisa Fruzzi) znakomita włoska
Angelo Ferroni) para baletowo-akrobatyczna
Duet Bernardy nowocześni twórcy śmiechu wirtuozi na różnych oryginalnych instrument.
23422

Wielka wystawa robótek ręcznych, haftów itp. na rzecz bezrobotnych.

o której pisaliśmy już kilka tygodni temu, otwarta zostanie w niedzielę dnia 8 listopada o godz. 15-ej w lokalu po Poznańskim Banku Ziemian, ul. Gdańska 10 (obok kawiarni „Europa").

Panie i panowie, pragnący wystawę zasilić swoimi eksponatami, jak haftami, robótkami włóczkowemi, obrazami, rzeźbami (ewtl. także antykami, kryształami) zechcą je niezwłocznie zgłosić lub zdeponować u p. A. Weberowej, Zacisze 9, m 5. Telef. 13-97.

Eksponaty winny się w piątek, dnia 6-go już znajdować w lokalu wystawy.

W skład Komitetu wystawy wchodzą panie: generałowa Ehrbarowa, H. Chmarzyńska, d-rowa Czajkowska, M. Starkowa, d-rowa Gerdonowa, M. Buczkowska, pułkownikowa Zacharowa, dyrektorowa Stolpowa, radczyni Filipowa, W. Koronkowa, dyrektorowa Kaczmarkowa, J. Tłusta, Marcinpowska, dyrektorowa Czajkowska, St. Ziętakówna.

—::—

— **Srebrne gody.** Funkcjonarjusz miejski p. Stanisław Schmidt i jego małżonka Marjanna z domu Wojciechowska obchodzą w dniu dzisiejszym jubileusz 25-letniego współżycia małżeńskiego. Jubilaci są od 20 lat czytelnikami naszego pisma, dochowali się czworga dzieci i cieszą się czerstwem zdrowiem. Przyłączając się do składanych Jubilatom życzeń, wyrażamy nadzieję, że za dalszych lat 25 będziemy mogli pisać o ich weselu złotem.

— **Jutro w czwartek, 5 bm.** w auli gimnazjum im. M. Kopernika (Pl. Kochanowskiego) odbędzie się zapowiedziany koncert Ireny Kurpisz-Stefanowej, znakomitej pianistki i Jerzego Stefana, skrzypka-wirtuoza. W programie arcydzieła muzyki fortepianowej i skrzypcowej. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Fortepian koncertowy Blüthnera z f-my B. Sommerfeld. (23395

— **Złotych 10,** złożył p. St. Niewczyk na biednych Tow. św. Wincentego a Paulo na Bielawkach w miejsce wieńca na grób ucznia swego Maksymiljana Radeckiego.

— **Świadkowie** wypadku tramwajowego na Starym Rynku w dniu 27. X. br. o godz. 18,25 zechcą łaskawie zgłosić się u mnie w komisarjacie P. P., ul. Jagiellońska 3, pokój 44. Andrzej Fąferek, podkomisarz P. P.

— **Służąca zgubiła 100 zł.** Wielką szkodę wyrządziła sobie służąca Marja Sameiko, zamieszkała przy ulicy Chocimskiej 5. Przechodząc bowiem w ubiegłą niedzielę około południa ulicą Mostową, zgubiła 100-złotowy banknot. Jak dla biednej służącej, trzeba przyznać, że jest to wielka szkoda. Może znalazca nie zechce tak bardzo krzywdzić biednej sługi i zwróci jej znaleziony banknot.

— **Czyj rower?** Posterunek policji państwowej we Wysoce, pow. Wyrzysk, odebrał pewnemu osobnikowi rower męski. Należy przypuszczać, że rower ten pochodzi z kradzieży, gdyż osobnik nie był w stanie udowodnić źródła pochodzenia. Opis roweru: nr. fabryczny 18825, marka fabryczna „Torpedo" (nowo nabyty), malowany zielono z czarnemi poprzecznemi paskami. Osoba poszkodowana zechce zgłosić swoje pretensje do tut. wydziału śledczego przy ul. Jagiellońskiej nr. 5, pokój 73.

— **Teka i torebka są do odebrania.** W komisarjacie IV P. P., przy ulicy Wileńskiej, znajduje się do rozpoznania i odebrania znaleziona teka skórzana, koloru czarnego, oraz torebka damska z zawartością dwóch kluczy, chusteczki do nosa, książeczki do nabożeństwa, grzebienia, lusterka i innych przedmiotów. Poszkodowani mogą odebrać swą własność w wymienionym komisarjacie, w godzinach urzędowych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 5 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—12,35: Odczyt rolniczy: „Wstępujmy do szkół rolniczych". 12,35: V. koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50—16,15: Program dla dzieci starszych. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10 do 17,35: Odczyt ze Lwowa. 17,35—18,50: Koncert popołudniowy. 19,15-19,25: „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton z Krakowa. 20,15: Muzyka lekka. 21,25—22,10: Słuchowisko Al. Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów". 22,20—22,25: Wiadomości sportowe. 22,25—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Nie damy Niemcom Pomorza!

Protest przeciwko zachłannym zakusom Boraha na granice Polski.

We wczorajszy wtorek zwołał zarząd okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w porozumieniu z urzędnikami i pracownikami państwowymi i samorządowymi wiec protestacyjny do Strzelnicy. Obszerne sale siedziby Bractwa Kurkowego wypełnione były po brzegi uczestnikami wieca, którzy przybyli, aby zadokumentować **swą polskość i zaprotestować jaknajenergiczniej przeciwko zachłannym zakusom amerykańskiego senatora Boraha dążącego wespół z Treviranusami, Schachtami i innymi Hitlerowcami do rewizji granic Polski, a w szczególności do odebrania nam rdzennie polskiego Pomorza.**

Zakusy zaborcze Niemiec względem Polski przedstawił rzeczowo w pięknym referacie prezes Zjednoczenia Kolejowców Polskich p. **Jabłoński.** Mówca podkreślił wybitne zasługi, jakie oddali dla Ameryki **Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski,** którzy walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych. Widocznie senator Borah nie zna, albo znać nie chce historji i czynów obu wspomnianych wodzów polskich. Również osławiony senator nie wie, iż **ludność na Pomorzu jest rdzennie polska.** Prawo do rewizji granic ma nie kto inny, lecz **Polska,** której słusznie należą się: **Ziemia Złotowska, Mazury i Warmja. Ludność tam zamieszkała czuje, mówi i myśli po polsku i domaga się wcielenia tych ziem do Polski.**

Po cennym tym referacie nastąpiło odczytanie i uchwalenie rezolucji, którą dosłownie podamy w jutrzejszym numerze.

Rezolucję postanowiono wysłać do przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu oraz do ambasadora amerykańskiego w Warszawie.

Wielki pochód Kolejowego Przysposobienia Wojskowego był zakończeniem doniosłego wieca protestacyjnego.

„Sokół żeński"

Dziś, środa **ćwiczenia młodzieży** oddziału II od godz. 5-tej w szkole wydziałowej.

O godz. 6,15 **próba przedstawienia w „Strzelnicy".**

Punktualne przybycie kompletu pożądane.

—::—

Na ogólne życzenie publiczności.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół" powtórzy w niedzielę 8 bm. w sali „Uśmiechu Bydgoszczy" (p. Beckera) przy ul. św. Trójcy prześliczną bajkę sceniczną

„BABA JAGA".

Początek o godz. 3-ciej po poł.

Ceny miejsc: dla dorosłych 50 gr i 1 zł, dla dzieci 50 i 30 groszy.

Jak wiadomo, bajka powyższa cieszyła się przy pierwszem jej wystawieniu ogromnem powodzeniem. Setki osób odeszło od kasy z powodu wyczerpania biletów. Spodziewać się więc należy, że powtórzenie tej bajki cieszyć się będzie podobnem powodzeniem, tem bardziej, że „Sokół Żeński" przekazuje część dochodu na rzecz bezrobotnych.

—::—

— **Jubileusz „Pod Strzechą".** Pan Stanisław Petras, kapitan W. P. w stanie spoczynku, objął dwa lata temu wraz z dzielną swoją i pracowitą małżonką, wyrosłą pod „Strzechą" w Poznaniu (Stenzel), restaurację przy ul. Marszałka Focha i zrobił z niej lokal pierwszorzędny — obywatelski. Z okazji skromnego jubileuszu odbędzie się jutro — w czwartek — „Pod Strzechą" **wieczór towarzyski,** na który gospodarz i jego małżonka bywalców serdecznie zapraszają.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE.

Zebranie Koła w **niedzielę** dnia 8 bm. o godz. 2,30 po poł. w lokalu p. Szerbartha, ul. Toruńska.

Ze względu na ważność porządku obrad, uprasza się o liczne przybycie.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 8 listopada rb. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie filji Fordon Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Kriegera przy Rynku.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

*

W czwartek, dnia 5 listopada rb. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Związku Pracowników Miejskich Oddział Bydgoszcz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Blocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

O punktualne przybycie uprasza

Chraplak, prezes.

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" po przerwie, spowodowanej Dniem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym powrócił wczoraj do przedstawień swych, jak zawsze pełnych humoru i werwy. — Nowa rewja p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy"** jest rzeczywiście kieliszkiem szampana dla spragnionego śmiechu widza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna.

— **Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku** ogłosiła publiczny przetarg na dzierżawę bufetu kolejowego w Pruszczu Pomorskim z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1932 r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 234 codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Śpiewu „Dzwon". Dziś, w środę o godz. 20 zebranie zarządu u drh. prezesa Madaja, ul. Jasna 7 m. 4.

S. M. P. „Zorza". Dziś lekcja śpiewu o godzinie 19,30 w salce parafjalnej.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Dziś, 4 bm. o godz. 20 zebrane u p. Mellera, Pl. Piastowski.

S. M. P. „Przedświt" oddział starszy. Zebranie zarządu i zastępowych dziś o godz. 19,30.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy farze. Miesięczne zebranie dziś, 4 bm. o godz. 20 w małej salce Domu Katolickiego. Miłośnicy ubogich mile widziani.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś, 4 bm. o godz. 19,30 oraz wykład p. red. Nowakowskiego. Również sprawozdanie z kursu wieczornego.

Tow. Właścicieli domów (Zduny 5). Miesięczne zebranie dnia 5 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Tow. Kupców - Detalistów branży spożywczej. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20,30 w sali Resursy Kupieckiej. — Na kilka wolnych worków cukru przyjmuje jeszcze zamówienia Bank Ludowy. (23374

„HALKA". Dziś, 4 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem". Przybycie wszystkich członków i kandydatów obowiązkowe. Sympatycy i goście mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo. Dziś, 4 bm. o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne 4 bm. o godz. 19 u p. Bielawskiego.

„Echo". Jutro w czwartek o godz. 20 próba w szkole Sienkiewicza. Ze względu na niedzielny występ komplet konieczny.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś **„Pustynia w płomieniach".**

KRISTAL. Dziś poraz ostatni **„Wygnańcy".**

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni **„Żar miłości"** i **„13-ta godzina".**

NOWOŚCI. „Szary dom" i **„Kochani sąsiedzi".**

OKO. Dziś **„Miłość".**

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	32,79
franki szwajcarskie	173,37
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	208,95
guldeny gdańskie	173,82
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,47
korony czeskie	26,24

—::—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 11. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	080—090
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	062—070
Mięsiste tuczone starsze	048—056
Miernie odżywione	040—046
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—070
Tuczone mięsiste	054—060
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	046—052
Miernie odżywione	040—044
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—090
Tuczone mięsiste	066—078
Nietuczone, dobrze odżywione	046—050
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—090
Tuczone mięsiste	066—078
Nietuczone, dobrze odżywione	048—060
Miernie odżywione	040—046
Młodzież:	
Dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	038—044
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	080—090
Dobrze odżywione	070—078
Miernie odżywione	060—068
Owce:	
Tuczne starsze skopy i maciorki	060—080
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	112—118
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—110
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	092—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	082—090
e) maciory i późne kastraty	090—104
Świnie bekonowe	082—090

Torturowanie dziecka.

W redakcji naszej zjawiła się pewna kobieta (nazwisko znamy) z trzyletnią córeczką na ręku, opowiadając wśród rzewnych łez następujący wypadek:

Spotkała ona na swej drodze człowieka, któremu zawierzyła i który nią całkiem zawładnął. Owocem stosunku, jaki ich łączył, było dziecko. Będąc zmuszoną ciężko pracować, nie mogła mieć dziecka przy sobie, przeto oddała je na wychowanie za zapłatą do niejakiej p. Ch. w Bydgoszczy zamieszkałej przy ulicy Sienkiewicza 40. Dziecko swe kocha nad życie, więc jak mogła zabiegała, aby tylko uiścić się ze swych zobowiązań wobec wychowawczyni dziecka.

W ub. niedzielę udała się jak zwykle do p. Ch., celem zabrania dziecka na dzień świąteczny do siebie.

— Tymczasem, proszę panów — mówiła, zalewając się łzami — niech panowie zobaczą, w jakim stanie zastałam me dziecko.

I tu odbandażowawszy dziecko, pokazała nam jego ciałko pełne sińców, z poważnym urazem.

— Oto widzicie panowie, jak się pani Ch. opiekowała dzieckiem. Całe ono jest zbite i chore, a gdym jej robiła zarzuty, powiedziała mi, że ona dziecka nie biła. Więc kto proszę panów, znęcał się tak strasznie nad niewinnem stworzeniem?....

Łzy zatamowały jej głos, tak, że nie mogła dalej mówić. Wzruszający był widok tej biednej, rozżalonej matki.

Fakt ohydnego znęcania się nad dzieckiem zasługuje na jak najsurowsze ukaranie.

A WIĘC...

Ona: — Mówią, że całusy są językiem miłości...

On: — A więc pogadajmy nim.

— **Motocyklista, najechany przez samochód.** Dnia 31 ub. m. na ulicy Kordeckiego najechał samochód półciężarowy P. Z. 41412 na motocyklistę p. Piotra Oleksiejenko, zamieszkałego w Kcyni, powiat Szubin. P. Oleksiejenko odniósł skutkiem tego najechania obrażenia cielesne, motocykl zaś został silnie uszkodzony. Dochodzenia w toku.

— **Na gorącym uczynku.** W ubiegłą niedzielę, około godziny 13,30 po południu, został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży bielizny, na szkodę p. Alojzego Krawczaka, zamieszkałego w Zielonczynie, powiatu bydgoskiego, pewien osobnik z Prądów pod Bydgoszczą.

— **Na dochód kościoła garnizonowego** odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 20-ej na sali p. Kleinerta, przy ul. Wrocławskiej 7, koncert pełnej orkiestry 62 p. p. Wlkp. pod osob. dyr. p. por. Grabowskiego, oraz przedstawienie teatralne „Dożynki" St. Kwaśnika, wystawione przez Tow. Śpiewu Chopin pod dyr. p. A. Waligórskiego. O liczne poparcie imprezy uprasza się. Bilety w cenie od 30 gr do 1.50 zł nabyć można przy wejściu na salę.

— **Stow. Młodych Polek „Promyk"** przygotowuje przedstawienie amatorskie na niedzielę dnia 8 listopada br. Odegrane zostaną dwa obrazy sceniczne. Bilety nabyć można w kasie kościelnej parafji św. Trójcy w cenie 50 gr do 1,50 zł.

— **Czyj zegarek i obrączka?** W tutejszym wydziale śledczym przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 73, znajduje się zegarek damski z double amer. z branzoletką i jedna obrączka ślubna z monogramem P. C. 08. Poszkodowani mogą się zgłosić w wymienionym urzędzie celem rozpoznania i odebrania swej własności.

Przetargi przymusowe.

W czwartek, dnia 5 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Poznańskiej nr. 6** (stary numer) o godzinie 9,30:

szafonierkę do bielizny,

przy **ul. Leszczyńskiego 43** (st. nr.) o godz. 10-tej:

świnię wagi około 2 centnarów,

przy **ul. Nowodworskiej 19** (st. nr.) o godz. 10,30:

kanapę zieloną pluszową,

przy **ul. Bełzkiej 73** (st. nr.) o godz. 11,20:

manież, 2 średniaki,

przy **ul. Jagiellońskiej 25**, o godz. 12-tej:

aparat do wyrabiania wody sodowej z zegarem,

w biurze moim przy **ul. Farnej 6**, o godz. 13-tej:

2 ubrania męskie, parę butów lakowych.

23435) **Wałkiewicz**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5 bm. sprzedawać będę przy **ul. Kujawskiej 27** (st. nr.) o godz. 16,30 najwięcej dającemu za gotówkę:

wagę decymalną, kanapę, lustro, 2 stoły, 2 stojaki do kwiatów, szafę do rzeczy, bieliźniarkę, maszynę do szycia, 2 krzesła, komodę, umywalkę, lupę kosiuchową. (23431

Wałkiewicz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5 bm. sprzedawać będę przy ul. Nowodworskiej 12 (st. nr.) o godz. 15.40 najwięcej dającemu za gotówkę: **umywalkę, 2 nocne stoliki, biurko, leżankę, stół, 5 regałów (szafkowe), regał zwykły, 2 stoły składowe, szafonierkę i obraz w pozłac. ramce.**

23433) **Wałkiewicz**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5 bm. sprzedawać będę przy ul. M. Wierzbickiego 2 (st. nr.) o godz. 14-tej najwięcej dającemu za gotówkę: **zegar stojący, kredens, 16 tomów Encyklopedji „Meyera" kompletne.**

23432) **Wałkiewicz**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5 bm. sprzedawać będę przy Wełnianym Rynku 4 (st. nr.) o godz. 14.45 najwięcej dającemu za gotówkę: **pianino, 2 kanapy, lustro, bufet, 2 fotele, biurko, stół, etażerkę, 2 krzesła.**

23434) **Wałkiewicz**, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. 11. 1931 o godz 16,30 w **Józefach** powiat Chodzież sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (23420

młocarnię, motor do młockarni w dobrym stanie.

Zbiórka majętność Józefy.

Chudowicz, komornik sądowy w Margoninie.

Rzeźnia Miejska

ogłasza niniejszem PRZETARG na sprzedaż ca

5.000 kg. mąki mięsnej wzgl. kostnej,

nadającej się w dawkach 100 do 300 gr. dziennie jako pasza dla trzody chlewnej młodocianej i dorosłej, oraz dla drobiu. Mąkę mięsną nabywać można w Rzeźni Miejskiej w partjach od 25 kg. Oferty pisemne wzgl. ustne należy składać do dn. 12 listop. 1931 r. w Rzeźni Miejskiej, Jagiellońska 51. (23394

Bydgoszcz, dnia 31 października 1931 r.

Rzeźnia Miejska.

Zakład fryzjerski

damsko-męski, 12 lat istniejący z stałą klientelą, z przyległem mieszkaniem, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12 lat". (23332

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5. 11. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Śniadeckich 39 nowy numer najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (23425

243 różn. starych monet, futro, radjo z głośnikiem, maszynę do pisania.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg. z pol

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5. 11. 31, o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w firmie Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (23425

kredens, kanapę, zegar duży umywalkę z lustrem, krajobraz, pokój gościnny biały i stół większy.

Łuczka, kom. sąd. z poł. w Bydg

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 5. 11. 31 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (23427

bufet.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zgubiono

w sobotę wieczorem **jedno nowe koło samochodowe** bez ogumienia czarno lakierowane na szosie Swiecie-Bydgoszcz. Do oddania za wynagrodzeniem

E. STADIE - AUTOMOBILE

Bydgoszcz (23391

ulica Gdańska, telef. 1602.

Aula Gimnazjum Im. M. Kopernika

Dziś w czwartek, 5 listopada o godzinie 8 wieczorem

KONCERT

Irena Kurpisz-Stefanowa fortepian

Jerzy Stefan skrzypce

Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego ulica Gdańska 23 i w kasie wieczorem od godziny 7½.

Fortepian koncertowy Bluthnera z f-y B. Sommerfelda. (23393

Ostrzeżenie.

Od kilku dni kręci się po Bydgoszczy jakiś pokątny domokrążca, który okłamując publiczność wbrew Rozporządzeniu Urzędu Zdrowia, wpycha Zakładom, Urzędom i prywatnym bezwartościową trutkę na szczury.

Ponieważ Miejski Urząd Zdrowia wyznaczył do deratyzacji środek **„Ratol"**, przestrzega się P. T. Publiczność przed zakupem i prosi w razie gdyby ów domokrążca się zgłosił o zawiadomienie najbliższego posterunku lub komisarjatu Policji P., by ptaszka tego do odpowiedzialności pociągnąć.

Ostrzeżenie to ma na celu ochronę obywateli przed zakupem nielegalnych a bezwartościowych namiastek. (23423

Związek Drogerzystów Rzplitej P. Bydg.

Fabryka chem. Farm. „Sanator", Bydg.

Do sprzedaży trutki upoważnione są tylko apteki i drogerje.

DOM

dwupiętrowy w Świeciu n. W., przynoszący rocznie ca 8.000 zł. czynszu najmu, celem zniesienia wspólności między spadkobiercami, bardzo korzystnie **na sprzedaż.** (23414

Kurator spadku:

A. Kralewski, Swiecie n. W.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg (23428 ofertowy. Magistrat Wydział Opieki Społecznej zakupi 4000 ctr. kartofli jadalnych dla Miejskiej Kuchni Ludowej. Oferty na dostawę kartofli należy składać w Magistracie pokój 113 z podaniem ceny, loco piwnica Kuchni Ludowej do dnia 10 bm. Grudziądz, dnia 3 listopada 1931 r. Magistrat Wydział Opieki Społecznej.

POLECENIA

Kuśnierz
przyjmuje wszelkie prace kuśnierskie, wykonuje najmodniej i najtaniej. Długa 44, I p. (12973

SPRZEDAŻE

Dom
dochodowy w pow. mieście Poznańskiego sprzedam. Wpłaty 9600 złotych resztę hipoteka amortyz. w tej samej wysokości. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „D. nr. 18". (23390

Kamienica
dwupiętrowa 40.000 wpłaty połowę sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60 (12993

Dom
na sprzedaż. Niegolewskiego 36. 23421

Sprzedam
lokomobilę Lehnigk w dobrym stanie od dużej młockarni. Józef Jaguszewski, Nowawieś poczta Dąbrową k. Mogilna. (23429

Oferuję
około 150 ctr. marchwi jadalnej ładny duży towar, półdługa „Nantejska" i krótka Duwick. Około 10 ctr. pietruszki półdługiej. Ceny podług ugody. Staticja (tatarica) biały towar po 5.00 zł kg. Ogrodnictwo R. Treichel, Wągrowiec. (23415

Białą (12997 sypialnię, jasną jadalnię, klubowe meble i kanapę sprzeda bardzo tanio „Stała Okazja", Gdańska 34

Bufet
kredens, dobre wykonanie korzystnie sprzedam. Malborska 8. (23402

Meble
Okazja kupna dobrych mebli po bardzo niskich cenach, kompl. dęb. i mah. sypialki od 500, jadalki, pokoje męskie, biały pokój gościnny, kanapa, 2 fotele pluszowe, kredensa, 150 luster, szafki i inne rzeczy tylko Śniadeckich 2, przy Gdańskiej skład 1. (23436

Kopalnia
złota! Restauracją połączona z hotelem w wielkiem mieście powiatowem wielki zajazd, miasto garnizonowe, sąd okręgowy, dobre obroty z pełną koncesją korzystnie na sprzedaż. Reflektanci z gotówką do 20.000 zł, mogą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Kopalnia złota". (23412

Płaszcz (23397 zimowy mało używany sprzedam. Matejki 5, m. 5.

Rower
damski tanio. Wróblewski Pl. Piastowski 4. (12987

Nuty
na salonową orkiestrę cały mój pierwszorzędny repertuar sprzedaję bardzo tanio. Finc, Stary Rynek 15. (23389

POSADY WOLNE

Stałą
posadę biurową temu kto wypożyczy 500-1000 zł na 6 mies. Zabezpiecz. nieruchomość. Of. pod „Biuro" do Dzien. (23405

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. kawiarnia „Europa", Gdańska 10. 23408

Potrzebny
krawiec do prasowania konfekcji damskiej. Sz. Kohn, Dr. Em. Warmińskiego 17. (13005

Samodzielna
poljerka potrzebna. Matejki 4. 12990

Służąca
dobremi świadectwami. Zgłosić się Stary Rynek 21, m. 4. (23398

Potrzebna
dziewczyna zaraz, młodsza z wioski. Zgłosz. Sienkiewicza 43, Kamiński. (13004

Kłopot

wynajęcia pokoju umeblowanego

przejmie na siebie

drobne ogłoszenie w DZIENNIKU BYDGOSKIM

Za drobny pieniądz otrzyma Pani

natychmiast dobrego lokatora!!!

Drobne ogłoszenia obecnie **25% taniej!**

Krawiec
podręczny potrzebny. Jezuicka 18. (23400

Kucharka
poszukiwana. Ul. Dworcowa 71, m. 4. 23437

Cieśli
poszukuję. Długa 5. (23385

Krawcy
i krawczynie na spodnie, kurtki i płaszcze zaraz potrzebni. Hermana Frankego 3. (12988

Dziewczę
posz. prac. swetrów. Bocianowo 42. (13001

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
skromna w średnim wieku, dobrze gotująca, znająca chów drobiu poszukuje posady, wymagania skromne. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, pod „Samodzielna". (23146

Emerytowany
podoficer poszukuje jakiejkolwiek posady, za skromnem wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Może być przedstawicielstwo poważnej firmy. Łask. oferty filja Dzien. Bydg. Toruń, pod „Emeryt". (23417

Samodzielna
książkowa - korespondentka z dobremi świadectwami i poleceniem, z 6 letnią praktyką, włada polskim i niemieckim i zestawia bilanse. Zgłoszenia pod „Skromne pretensje" do Dzien. 23380

DZIERŻAWY

Dzierżawa
85 mórg, 51 mórg, 200 mórg. Nowakowski, Dworcowa 60. 1299₂

Wydzierżawię
zaraz skład w bardzo dobrem położeniu, nadający się do każdej branży. Klein Kowalewo, Pom. (23413

Oberżę
w Toruniu sprzedam. Adr. wskaże Dz. Bydg. (23418

Do
wynajęcia od 1 grudnia duży skład z 4-pokojowem mieszkaniem na głównym rynku w Grudziądzu. Of. do Dz. Bydg. w Grudziądzu pod „Dzierżawa". (23419

Dzierżawa
1100 mórg pszennej roli, centnar morgi, objęcie 35 tys. Kuligowski, Bydgoszcz Gamma 3. Odpowiedź znaczek. 12986

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę. Wskaże Dzien. (23403

Mieszkanie (23386
2 pokoje z kuchnią na Jachcicach do wynajęcia. Czeszewski, Grodzka 4.

2 i 3
pokojowe mieszkanie wynajmę. Gnieźnieńska 3, gospodarz. (23388

Mieszkanie
2 pokojowe czynsz miesięczny. Śniadeckich 43. (13003

Pokój (12989 skromny w podwórzu, z piecem do gotowania. Sienkiewicza 36, gospodarz.

Tanio (12978 mieszkanie 2 pokoje kuchnia śródmieście zaraz. Adres filja Dz. Bydg.

3 pokoje
kuchnia małe Gdańska wynajmie gospodarz. Podać warunki. Dzien. „Stanowisko". (23401

Komfortowe
3—6 pokojowe mieszkanie w najruchliwszym punkcie wynajmę korzystnie wypożyczającemu 10 do 20 tys. na kipotekę kamienicy wartości 180 000. Of. Dzien. „20 000". (23384

POKOJE

Próżny
pokój poszukuje samotny urzędnik. Oferty pod „Urzędnik" do filji Dziennika. 13009

2 pokoje
próżne lub umeblowane z kuchnią poszukuję zaraz. Pl. Wolności 5, m. 6 telefon 166. (13007

Urzędniczce
wynajmę pokój, wygody. Marcinkowskiego 9, mieszkanie 7. (17977

Pokój (23399 umebl. Przyrzecze 14.

Pokój (23387 dla panienki. Chwytowo 2.

Pokój
osobne wejście. Pomorska 42 m. 8. (13002

Pokój
Śniadeckich 4, mieszkanie 6. (13000

Pokoje
ładne, blisko dworca do wynajęcia. Dworcowa 73, m. 8. (12996

Pokój
z utrzymaniem Gdańska nr. 62, III. (12991

Pokój
tanio oddam. Sowińskiego 3. 12985

Pokój
Świętojańska 19, mieszkanie 6. (12998

Do (23430 wynajęcia piękny pokój zaraz. Śniadeckich 39-5.

Pokój
umeblowany. Długa 2 Krynicki. (23424

Pokój
wszelkie wygody. Świętojańska 5, II ptr. (12994

Pokój
ładny umeblowany dla inteligentnych pań korzystnie do wynajęcia. Garbary 16, m. 5. (13008

RÓŻNE

Chorzy! (13006 Zioła lecznicze Dr. med. Bregera i O. Wojnowskiego są do nabycia w drogerji „Minerwa", Gdańska nr. 17, róg Dworcowej.

Młoda
wdówka poszukuje ziemianina w celu towarzyskim. Of. do Dz. Bydg. pod „Wesoła". (12959

POŻYCZKI

10.000 zł (12995 poszukuję na I hipotekę domu, prócz procentu udział w zyskach. Oferty do filji pod „Gwarancja".

Pożyczki
15—20 tys. zł poszukuje właściciel na dom wartości 120 tys. może oddać mieszkanie z ogrodem. Zgłosz. filja Dzien pod „20". (1 999

MATRYMONJALNE

Kawaler
kupiec, lat 30, gotówka 20 000 zł itd. pragnie takową ulokować w Bydgoszczy lub na Pomorzu, gdzie byłby ożenek możliwy. Zgł. z fotogr. do Dz. Bydg. pod „Kupiec 30". (23339

Potrzebna
żona i mamusia do lat 38, posiadam dom, interes, gotówka pożądana. Legjonistki składajcie of. pod „P." Dz. Byd. (23407

†

Dnia 31 października 1931 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Przemyślu, nasz najdroższy, nigdy nieodżałowany syn, brat, siostrzeniec, bratanek i kuzyn ś. p.

Leszek Witold Rink

słuchacz praw U. W. i podchorąży szkoły Podchorążych Piechoty Rezerwy w Nisku n/Sanem

przeżywszy lat 23, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Rodzice, siostra, brat i rodzina.

Grudziądz, Dzwierzno p. toruński, Poznań, Bydgoszcz i Toruń.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Lipowej 90, nastąpi w czwartek, o godzinie 9.30 do kościoła parafjalnego w Małem Tarpnie, a wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godzinie 14-tej. (23410

Dnia 1-go listopada br. rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr. med. Elimar Schendell

Radca Zdrowia

W Zmarłym tracimy długoletniego członka, który przez swój prawy charakter i swą nieskazitelną koleżeńskością zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Zachodniej Polski
Obwód Bydgoski.

23409)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej kochanej Zmarłej ś. p.

Marji Litewskiej

i za wyrazy współczucia serdeczne

Bóg zapłać.

12976 **Rodzina.**

Choinki

kilka wagonów nadejdą początek grudnia do **Bydgoszczy.** Sprzedaż handlarzom większe lub mniejsze partje, tak jak zeszły rok po niskich cenach. Zgłoszenia zawczasu (12975

Dworcowa 12, IV prawo.

CHŁOPIEC

do posyłek potrzebny.

Drukarnia Bydgoska Spółka Akc,
Poznańska 12-14.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 7 listopada br. o godz. 12-tej w południe sprzedawał będę **w majętności Tomaszewo** najwięcej dającemu za gotówkę: (23393

20 jałowic do 1½ roku.

Bogaczyk, egzek. przy Wójtostwie Białośliwie.

Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (26092

Eryk Dietrich
ul. Gdańska nr. 78/130.
Telefon 782.

Do sadzenia w jesieni:

Kilka tysięcy drzew owocowych: jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele.

Krzewy owocowe: agrest, porzeczki, maliny, jeżyna, winorośle, orzechy włoskie i laskowe. (22262

Rośliny pnące: Clematis, Glycinie, Aristilochie, samopnące i dzikie wino.

Krzewy kwitnące i ozdobne, biliny zimotrwałe, drzewa alejowe i płaczące.

Około **15 000 róż** piennych, krzaczastych i pnących w najlepszych odmianach, pierwszorzędnej jakości i po wyjątkowo niskich cenach poleca

Jul. Ross
Zakłady ogrodnicze i szkółki drzew
Św. Trójcy 15.18
Telefon 48.

Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia tel. 15 i 16. (18552

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 6 listopada br. o godz. 1-szej w południe sprzedawać będę **w majętności Nieżychowo** najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: **32 krowy, motor Döring komplet, dryl, 4 żniwiarki, 8 dwuskibowców, 2 opełacze, 5 par walców żelaznych, 1 dołownik, powózkę połową, 11 źrebiat po 1½ roczne, 3 źrebce p. 3 lata, 2 konie wyjazdowe, ogier 2½ lata,(cier no-gniady), 19 źrebiąt do 1 roku, 3 źrebi 1½ roczne, sprzęt z 60 mrg. grochu polneg sprzęd z 30 mrg. owsa,** stojących w stogach m. dzy Nieżychówkiem a Wymysłowem, **stóg słon żytniej, 60 ctr. grochu „Wiktorja", 66 prosiąt d 6 tygodni, konia (wierzchowiec) ciemn. gniady, 5 macior około 15 ctr. wagi.** (23392

Bogaczyk, egzek. przy wójtostwie Białośliwie.

Ekonomiczne parowanie kartofli

można osięgnąć tylko

PARNIKIEM „IDEAŁ" system leżący.

Próbne parowania

odbędą się **każdą sobotę** pomiędzy **11—12 godziną** na mojej składnicy **ul. Dworcowa 28** (stary nr. 84-85).

JÓZEF SZYMCZAK - BYDGOSZCZ
FABRYKA MASZYN. (22907

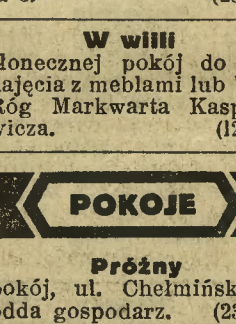

WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. (6142

POLECENIA

Tłomaczenia (14452 w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego, 17 I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-ej

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo, Dworcowa 70. (18421

Tłomaczenia

niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 23372

Materace (23171 pełnowyścielane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Zabawki

po najniższych cenach poleca skład zabawek, Poznańska 7. Dla ochronek specjalny rabat. (23105

SPRZEDAŻE

Kamienicę

w centrum Bydgoszczy, piękny objekt, dobrze rentujący się sprzedam zaraz. Cena 75.000 przy wpłacie połowy. Agenci wykluczeni. Of. pod „O. B." do Dz. Bydg. (23370

Rzeźnictwo

bardzo dobre, Górny Śląsk wskutek wypadku zaraz sprzedam 15 000 mała wpłata. Gutsfeld, Król. Huta 3 Maja 31. (23320

Skład (23364 kolonjalny, ul. Długa 51 sprzedam z urządzeniem, powód przyjęcie z powrotem służby państwowej.

Kamienica (12982 II-piętrowa, 3 składy, wpłaty 35000, kamienica 3-piętrowa komfortowa wpłaty 40.000, kamienica 3-piętr., 4 składy, wpłaty 70.000, dom 2-piętrowy, piekarnia, wpłaty 25.000 poleca Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4.

Sprzedam

dom luksusowy z ogrodem w centrum na dogodnych warunkach. Dworcowa 32, „Prawo". (12984

Interes

z mieszkaniem nadający się na restaurację wprost od gospodarza. Adres wskaże Dzien. Bydg. (23367

Plac (23369 budowlany, 1 mórg ziemi sprzedam. Kossaka 30.

Skład

kolonjalny z towarem, 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam tanio. Adres filja Bydgoszcz. (12963

Westfalską

maszynę do gotowania mało używaną tanio sprzedam. Orła 17. (23368

Piec

żelazny duży sprzedam korzystnie. Promenada 12 nowy, m. 8. (12926

Fortepian

dobry, płyta bronzowa sprzedam korzystnie. (Barcin, dojazd autobusem). Adres poda Dz. Bydg. (12969

Pianino (12865 krzyżowe w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Kilińskiego 1, mieszkanie 5.

Bernardyna

okazyjnie sprzedam. Lenartowicza 13. (23377

Papużek

parę (Wellensittiche) oraz kanarki harceńskie sprzedam. Zygmunta Augusta nr. 32, m. 3. (12960

Karoserje

autobusowe 18-22 osobowe fabryki Tatarski, Gniezno, kompl. za cenę 3.800, 4.500 zł na sprzedaż. Banaszyk, Koronowo, tel. 124. (12964

Maszyna

do pisania, Portable, prawie nowa okazyjnie na sprzedaż. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „E. S." (23379

Piec

duży, wieszak stojący, dużą szafę, duży stół dębowy kuchenny oraz stare meble sprzedam. Promenada 34. (12983

Pierzyna

tanio na sprzedaż. Stroma 26, m. 2. (23363

Maszynę

do szycia tanio sprzedam Klonowski, Henryka Dietza 18. (12966

LEKCJE

Lekcje (22815 rysunków, (akt) modelowania oraz rzeźby w drzewie i kamieniu udziela B. Kłobucki, art. rzeźbiarz Gdańska 50, w ogrodzie.

Udzielam (21186 lekcyj gry na fortepianie (przygotowuję także do konserwatorjum) i niemieckiego języka, również do gimnazjum. Przychodzę także w dom. Lekcje fortep. godz. 1,25, lekcje niemieckie godz. 1,25. Ogrodowa 1, I ptr. lewo.

Lekcji

muzyki tanio udzielam. Garbary 19, m. 4. (12980

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (23212

Energiczni

wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości. Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna" Łódź C. Skytka 501. (22125

Inteligentna

wymowna pani potrzebna do odwiedzania prywatnej klienteli z pokupnym artykułem sezonowym. Stała pensja zł 150 i prowizja. Adres wskaże Dz. B. (23371

Panienka

potrzebna. Piotrkowska 12 Krystman. (23366

Dzielna

kucharka mówiąca po niemiecku potrzebna zaraz do wszystkiego. Grawunder, Dworcowa 57. (12981

Dziewczę

młodsze na popołudnie potrzebne do dziecka. Zgłoszenia 6—7. Wiadomość Dz. Bydg. (23376

Potrzebny

zaraz uczeń do zakładu techn. - dentystycznego. Dental-Depot, Gdańska 12, II ptr. (12974

Przyjmę

chłopaka, który zna pracę rolną. Bosiacki, Młyńska nr. 3. (23406

Pomocnik (23411 krawiecki zaraz potrzebny. Paul Bauk, Gniewkowo, ul. Sobieskiego 8.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (23202 młodsza miłej powierzchowności. poszukuje jakiejkolwiek posady biuralistki, lub do dziecka. Kocha bardzo dzieci i zna się na robótkach. Miejscowość obojętna. Zgłosz. pod „Młodsza panienka".

Panienka

umiejąca szyć i zna wszystkie prace domowe szuka posady od 15. XI. lub później. Adres wskaże Dz. Bydg. (12968

Panienka

przyjmie posadę do starszego samotnego pana. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Pilna". (23375

DZIERŻAWY

Warsztat

kołodziejski wydzierżawię zaraz kołodziejowi samotnemu. Kądziorski, Łęgnowo powiat Bydgoszcz. (23276

Piwnica

9×4 do wydzierżawienia. Fordońska 13. (23269

Składy

wynajmę. Długa 5. (23381

Skład

urządzenie, 3 pokojowe mieszkanie od gospodarza za 2500. Adres filja Dzien. (12961

Piwnice

wynajmę. Długa 5. (23382

MIESZKANIA

Mieszkania

1, 2 lub 3 pokojowe ewentl. umebl. poszuknę. Krajowa Ubezpieczalnia Ogniowa Oddział Bydgoszcz, ul. Grodzka 8. (23288

4—5

pokoi poszukuję, okolica Zbożowego Rynku. Oferty „L. B." filja Dzien. (12914

Mieszkanie

4-5 pokojowe z wszelkiemi wygodami możliwie w okolicy parku Kochanowskiego poszukuje młode małżeństwo od 1 stycznia ewtl. rychlej. Szczegółowe oferty złożyć w Dzien. Bydg. pod „Styczeń" (22922

Od (12962 gospodarza pokój bezdzietnym, Wiatrakowa 7.

Mieszkania

komfortowe wynajmę, ul. Długa 5. (23383

Pokój

i kuchnią zamienię na 2 pokoje i kuchnię. Sokoła 3. (23396

W willi

słonecznej pokój do wynajęcia z meblami lub bez. Róg Markwarta Kasprowicza. (12972

POKOJE

Próżny

pokój, ul. Chełmińska 8 odda gospodarz. (23361

Pokój (23365 osobne wejście. Nowogrodzka 12, właściciel.

Pokój

umebl. Cieszkowskiego 9 m. 8. (12979

Pokój

niekrępujący. Cieszkowskiego 15, m. 9. (23362

Pokój

umebl., osobne wejście. Podolska 20, parter prawo. (12965

POŻYCZKI

Pewna

zyskowna lokata! Poszukuję złotych 3 000, zabezpieczenie notarjalne pierwszej hipoteki w przeliczeniu złotych w złocie. Oferty filja Dziennika pod „18% rocznie". (12936

10.000

złotych na pierwszą hipotekę realności miejskiej poszukuje wyższy urzędnik emeryt. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. K." (23378

RÓŻNE

Znakomite

porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Zdrowe

pożywne obiady 80 gr. Dr. Emila Warmińskiego 10. (12967

Korzystajcie!

Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Szoferem (23196 zostanie osoba, która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu.

Danka.

Wysłałem list pod umówionym adresem. Proszę odebrać. Miet. (12932

Oczekuję

ul. Batorego czwartek godzina 6, „Halina". (12971

MATRYMONJALNE

Panna

z dobrej rodziny ziemiańskiej, Poznańskie, lat 36, bardzo przystojna wyjdzie zamąż za lekarza, aptekarza lub wyższego urzędnika. Posag 2.000 dol. w gotówce i wyprawa. Zgł. do filji pod „Eros". (12930

Wdowa

zagospodarowana, własne mieszkanie, 100 zł gotówki, wyjdzie zamąż. Pod „40" do filji Dz. (12970

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy